

REPUBLIKA

Ro k VII

LÓDŹ CZWARTEK, 22 SIERPNIA 1929 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 229

Narada polityczna w Druskiennikach pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego. Przygotowania do sesji sejmowej.—Opozycja przypuści atak na rząd.

Warszawski kor. „Republiki” (S) telefonuje:

Szereg faktów zdaje się świadczyć o tem, że martwy sezon letni w polityce wewnętrznej państwa jest już w schyłku. Przedewszystkiem sam powrót premiera Światłowskiego do Warszawy jest tego dobitnym dowodem.

Jak donosiliśmy premier razem z prezesem B. B. pułkownikiem Sławkiem natychmiast po swoim powrocie udał się do Druskiennik. Niewątpliwie w rozmowach p. marszałka Piłsudskiego z premierem i prez. Sławkiem poruszone zostały ważne sprawy dotyczące polityki wewnętrznej i ustalony został także plan prac na najbliższe miesiące.

Jak się dowiadujemy, premier Światłowski wraca dziś do Warszawy i wyzna czy pierwsze po ferjach letnich posiedzenie rady ministrów, w którym weźmie udział wszyscy obecni w Warszawie członkowie gabinetu. Ci, którzy dotąd przebywają na urlopiach jak ministrowie Moraczewski, Staniewicz i Car wracają najdalej w pierwszych dniach września.

Marszałek Piłsudski natomiast kończy kurację w końcu sierpnia i około 30 b. m. opuści Druskienniki.

W tym to czasie ministerstwo skarbu otrzyma już projekty budżetów wszystkich ministerstw i rozpocznie najważniejszą część pracy przy układaniu poszczególnych preliminarzy.

Zakończenie obrad konferencji ekonomicznej polsko-rumuńskiej.

Warszawa, 21 sierpnia.

Obrady II konferencji ekonomicznej polsko-rumuńskiej, które rozpoczęły się dnia 10 b. m. w Warszawie, zostały zakończone dnia 21 b. m.

Obie delegacje wypracowały ściśle projekty porozumienia co do większości kwestji, objętych programem obrad. Ponieważ co do pozostałych kwestji delegacje uznały za wskazane porozumieć się ze swymi rządami, delegacja rumuńska wyjeżdża dziś do Bukaresztu, celem otrzymania nowych instrukcji, które pozwolą na podjęcie obrad w terminie oznaczonym zgodnie przez oba rządy.

Z tonu prasy opozycyjnej również widać zmlerzeli sezonu ogórkowego. ZBLOKOWANA OPOZYCJA CORAZ INTENSYWNIJ PRZYGOTOWUJE SIĘ DO KAMPANII JESIENNEJ.

Jak ona się przedstawiać będzie w świetle rzeczywistości — trudno jeszcze w tej chwili powiedzieć. Najprawdopodobniej jednak opozycja dążyć będzie do zwołania sejm

mu przed terminem przewidzianym konstytucją dla sesji budżetowej.

Opozycja, jak widać z jej rozmów prasowych, zamierza na sesji tej podnieść cały szereg spraw ściśle politycznych a także sprawę b. min. Czechowicza.

Dotychczas z inicjatywą zwołania sejm na sesję nadzwyczajną niefortunnie występowała endecja, obecnie zaś o inicjatywie takiej mówi się w PPS.

Lewicy przyjdzie podjęcie takiej akcji o tyle łatwiej, że swobodnie może rozporządzać potrzebniemi 111 podpisami polskimi. Kraży również pogłoska, że lewica nosi się z zamiarem poprowadzenia ostrej walki, nie przeciw całemu gabinetowi, lecz tylko przeciw poszczególnym ministrom i

ZGŁOSI WNIOSKI Z WYRAŻENIEM VOTUM NIEUFNOŚCI DLA NIEKTÓRYCH CZŁONKÓW GABINETU.

Największe uderzenie skierowane będzie, oczywiście, na osobę ministra Prystora, za jego działalność w dziedzinie Kas chorych. Jeśli chodzi o sytuację międzynarodową, to w kołach politycznych stolicy oprócz konferencji haskiej znajduje się na porządku dziennym także zbliżające się zgrupowanie Ligi narodów, którego przebieg będzie miał dla Polski duże znaczenie ze względu na wybory do rady Ligi w których Polska będzie uczestniczyła.

Tak w ogólnych zarysach przy końcu sezonu letniego wygląda sytuacja polityczna.

Ponowne starcia w Jerozolimie pomiędzy żydami a arabskimi.

Wiedeń, 21 sierpnia (Polska Agencja Telegraficzna)

„Neue Freie Presse” donosi z Jerozolimy, że naprężenie wywołane zajściami przy „ścianie płaczu” trwa w dalszym ciągu.

Żydowska rada narodowa i organizacje ortodoksów wręczyły zastępcy wysokiego komisarza nowy protest przeciwko administracji, która nie przeszkodziła demonstracjom arabskim przy „ścianie płaczu” mimo, że wiedziała o zamierzonych manifestacjach.

W dwóch dzielnicach przyszło znowu do starcia, organizacje żydowskie czynią wysiłki, aby powstrzymać żydów od aktów gwałtu.

Sprzedal dziecko cyganom.

Nieszczęśliwy wypadek na Litwie.

Kowno, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)
Radio kowieńskie ogłasza, że w okolicach Kowna zdarzył się wypadek sprzedaży dziecka cyganom. Sprzedający dziecko zażądał za dwuletnie dziecko 150 litów, cygan natomiast ofiarowywał tylko 20. Po długich targach cygan kupił dziecko za 24 i pół litra.

— Samolot „L'Giseau Jaune”, lecąc ze Stambułu wylądował wczoraj w Bukareszcie o godz. 19.25.

Groźba nowych walk w Wiedniu pomiędzy „Heimwehrrą” a „Schutzbundem”.

Wiedeń, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Zabójca Franciszka Janischa, 20-letni robotnik Oskar Seidt, został przez żandarmerję aresztowany i odstawiony do więzienia. Seidt przyznał się do czynu. Oprócz niego aresztowały władze 2 członków Schutzbundu, ponieważ zachodzi podejrzenie, że pobili oni ranego Janischa. „Arbeiter Zeitung” twierdzi, że Seidt, znany nożownik, nie był członkiem ani Schutzbundu, ani też partii socjal-demokratycznej.

Kierownictwo Heimwehry ogłasza w dziennikach komunikat, zapowiadający zemstę za zamordowanie Janischa. W dniu pogrzebu jego obawiać się należy nowych starć, gdyż oddziały Heimwehry pragną w manifestacyjnym pochodzie towarzyszyć transportowi zwłok z Wiednia do Erlaa. Urząd gminny w Erlaa zwrócił się do władz z prośbą o przyśpieszenie znacniejszego oddziału żandarmerji y dzień pogrzebu, mającego się odbyć w najbliższą niedzielę.

Lotnicy szwajcarscy zaginęli. Tragiczny lot przez Atlantyk.

Berlin, 21 sierpnia.

O trzech lotnikach szwajcarskich, którzy na samolocie „Młoda Szwajcaria” w poniedziałek wystartowali z Lizbony do Ameryki, brak jest poza doniesieniem z Azorów jakichkolwiek dalszych wiadomości.

Zabrali oni ze sobą tylko 2.000 litrów benzyny, co przy obciążeniu przez 3 lotników uważane jest za niewystarczające do przebycia przestrzeni z Lizbony do Ameryki.

Nowy Jork, 21 sierpnia.

W Nowym Jorku obawiają się, że lotnicy szwajcarscy, o których od 24 godzin brak wszelkiej wiadomości, zginęli.

Wedle obliczeń lotników amerykańskich samolot szwajcarski powinien był przylecieć do Ameryki wczoraj o godzinie 18-ej.

U wybrzeży Atlantyku panuje silna mgła, wobec tego lotnicy prawdopodobnie zmylili drogę i musieli osiąść na morzu.

Minister Zaleski udaje się z Hagi wprost do Genewy.

Warszawski korespondent „Republiki” (S) telefonuje:

Minister spraw zagranicznych Zaleski udaje się z Hagi wprost do Genewy. Delegacja polska na wrześniową sesję rady Ligi narodów będzie tym razem bardzo liczna i złożona z następujących osób:

Min. Zaleski — pierwszy delegat, min. Sokal — drugi delegat, delegacji: poseł polski w Bernie Modzelewski, b. min. Chodźko, prof. Rostworowski, poseł Arciszewski, szef gabinetu Szumla-kowski, gen. Kasprzycki, komandor Sol ski, radca ambasady polskiej w Paryżu p. Neuman, radca Rundstein i szereg doradców technicznych.

Wojska sowieckie w Mandżurji. Walki wzdłuż linii kolejowej.—Oficjalny komunikat chiński o krwawych bitwach.

TOKIO, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Korespondenci dzienników donoszą z Mandżurji, że w odległości 500 metrów od pozycji chińskich koło stacji Mandżurja ukazały się wczoraj sowieckie pociągi pancerne. Oddział wojska po opuszczeniu pociągu dał ogień w stronę wojsk chińskich pod osłoną ognia artyleryjskiego. Chińczycy odpowiedzieli ogniem. W wyniku starcia, trwającego 2 godziny, wojska sowieckie wycofały

się. Chińczycy stracili 30 ludzi, zdobyli jednak znaczną ilość dział i amunicji.

WIEDEŃ, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień dzienników z Charbina, sytuacja na granicy chińsko-sowieckiej jest bardzo poważna. Komunikacja telegraficzna pomiędzy Charbinem a miastem Pogranicznaja, jest przerwana.

Wiedeń, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki podają z Paryża, że tamtejszy poseł chiński ogłosił następujący komunikat urzędowy:

„Wojska sowieckie przekroczyły dnia 16 b. m. granicę chińską. Wywiązała się trzygodzinna walka pod Dalainor, przyczem WOJSKA CHIŃSKIE STRACIŁY KILKU OFICERÓW I 25 ŻOŁNIERZY.

Wojska sowieckie bombardowały też nocą kopalnię Dalainor i usiłowały obsadzić i zniszczyć linię kolejową, prowadzącą do Hoialar.”

LONDYN, 21 sierpnia.

Narodowy rząd chiński zamianował gen. Lin-Czen-Tona dowódcą sił zbrojnych okręgu charbińskiego.

Rozstrzygające dni w Hadze.

Polska wejdzie do międzynarodowego banku reparycyjnego.—Przygotowania do ewakuacji Nadrenji.

Haga, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiejsze posiedzenie sześciu komisji czterech państw okupacyjnych, które poprzedziła rozmowa między Briandem a Stresemannem, doprowadziły do wyznaczenia komisji politycznej na piątek. Dalszy ciąg obrad dzisiejszych komitetu czterech odbędzie się również jutro.

Według tutejszych kół politycznych, konferencja haska weszła obecnie w fazę rozstrzygającą.

Haga, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiejsze posiedzenie sześciu mocarstw zapraszających rozpoczęło o godzinie 5.30, trwało około dwóch i pół godzin.

Dalszy ciąg obrad został odroczony do czwartku, godz. 10-ej rano. Nadto ekspresji państw wierzycielskich wysunęli konieczność zrzeczenia się przez Niemcy wszelkich pretensji z tytułu jakichkolwiek minionych operacji; ponieważ Niemcy mają rozmaite pretensje do Polski, takie ich zrzeczenie się mogłoby skompensować nasze należności specjalne.

W celu organizacji spłaty rat przez Niemcy i rozdziału rat między państwa wierzycielskie, plan Younga projektuje stworzenie specjalnego Banku Wypłat Międzynarodowych i zakreśla mu bardzo szerokie pole działania, a szczególnie w dziedzinie operacji finansowych. Ze względu na taki zakres kompetencji nowego banku winny należeć do niego wszystkie banki emisyjne państw o ustalonej walucie. Bank Polski powinienby przyjąć udział w subskrypcji kapitału zakładowego Banku i w jego zarządzie.

Konferencja obecna ma za zadanie uregulowanie spraw finansowych z Niemcami. Daje ona przecież okazję do uregulowania między dawnymi aliantami całego szeregu kwestji finansowych, wynikających z traktatów zawartych z Austro-Węgrami i Bułgarią.

Haga, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Delegacji Francji, Belgii, Włoch i Japonii zaproponowali podobno Anglii zagwarantowanie jej w ramach samego planu Younga pokrycie 50 procent jej dań, które wyrażają się sumą 2.400.000 funt. szterl.

Skądś podają, że o ile Snowden w dalszym ciągu będzie odmawiał przyłączenia się do konkluzji rzeczoznawców, to jest rzeczą niewykluczoną, że Stresemann zażąda ustalenia dla Niemiec nowego modus vivendi od 1 września do chwili wejścia w życie planu Younga, aby Niemcy mogli natychmiast skorzystać z redukcji przewidzianych w tymże planie.

Zdaje się być rzeczą wątpliwą, aby czterej wierzyciele Niemiec, wypowiadający się za przyjęciem w całości planu Younga, zgodzili się na ustalenie przymusowego reżimu, uważają bowiem, że albo plan Younga będzie ostatecznie przyjęty przez wszystkich, a wówczas Niemcy będą korzystały wstecz ze wszystkich korzyści, przewidzianych w planie Younga.

albo plan ten skazany zostanie przez Anglię na zagładę, a wówczas nastąpi powrót do planu Davesa.

Haga, 21 sierpnia.

Rozpowszechniane od szeregu dni pogłoski o rzekomej scysji między Briandem a Hymanssem na ostatnim posie-

Stanowisko delegacji polskiej w Hadze

Jakie pretensje wysuwa Polska?

Haga, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

O stanowisku Polski w sprawie odszkodowań, korespondent PAT. otrzymał z kół delegacji polskiej informacje, dające się sformułować w następujący sposób:

Sytuacja Polski w sprawie odszkodowań jest zupełnie specjalna i odmienna od sytuacji innych, albowiem Polska ma prawo do odszkodowań za straty, które poniosła jako część dawnego cesarstwa rosyjskiego, z drugiej zaś strony przyjęła w traktacie pokojowym różne zobowiązania, jako to zapłaty za mienie państwowe na terytorjum, cedowanem przez Niemcy i Austro-Węgry, za część długu niemieckiego i pruskiego, za t. zw. dług wyzwolenia i t. p.

Rząd polski uważa, że te jego zobowiązania pokrywają się z odszkodowaniami, chociaż poniesione straty przewyższają oczywiście sumę zobowiązań.

Pozatem Polsce służy prawo do otrzymywania zwrotu w naturze przedmiotów, wywiezionych przez Niemcy z te-

rytorjum Polski, t. zw. prawo restytucji, które zostało zamienione na pewną sumę ryczałtową, jaka Polska otrzymuje stopniowo w ratach rocznych, przewidzianych w planie Davesa. Wreszcie Polska ma należności specjalne, oparte bądź na przepisach traktatowych, bądź na umowach z Niemcami zawartych.

Z należności tych jedne są już określone co do cyfry, niektóre są zasadzone wyrokami Mieszanego Trybunału Rozjemczego Polsko-Niemieckiego na rzecz osób prywatnych, inne są w stadium ustalania cyfry. Są to np. rezerwy ubezpieczeń górnośląskich, pensje wojskowe i cywilne. Należności te powinny być pokryte z rat, płaconych przez Niemcy.

Plan Younga proponuje wvdzielenie na rzecz Polski sumy 500.000 marek złota tych rocznie w ciągu 37 lat, co właściwie odpowiada naszej należności restytucyjnej i formułuje pewne zalecenia, których wykonanie doprowadziłoby do skreślenia zobowiązań traktatowych Polski.

W dalszym ciągu będzie odmawiał przyłączenia się do konkluzji rzeczoznawców, to jest rzeczą niewykluczoną, że Stresemann zażąda ustalenia dla Niemiec nowego modus vivendi od 1 września do chwili wejścia w życie planu Younga, aby Niemcy mogli natychmiast skorzystać z redukcji przewidzianych w tymże planie.

Snowdenem, wskazując mu m. in. na fakt, że zwykła udziela procentowego Włoch w porównaniu z kluczem ustalonym w Spa, nastąpiła z powodu nęlgwarantowania przez Niemcy na podstawie planu Younga długów austriackich i węgierskich.

BERLIN, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Vossische Zeitung“ donosi, że głównodowodzący angielski wojsk okupacyjnych w Wiesbaden otrzymał tele-

graficzny rozkaz pcczynienia natychmiast wszelkich przygotowań do rozpoczęcia ewakuacji podległych mu wojsk na dzień 1 września r. b.

Berlin, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa berlińska, komentując wystąpienie delegacji niemieckiej w Hadze, zwraca się coraz ostrzej przeciwko Francji. Jedyne tylko redaktor „Vossische Zeitung“, Jerzy Bernhardt, wyraża nadzieję, że krok niemiecki uczyniony został w porozumieniu z Francją. Pozostałe dzienniki natomiast atakują delegację francuską w sposób bardzo ostry.

„Vorwaerts“ nazywa argument o automatycznym utrzymaniu planu Davesa w razie nieosiągnięcia pomyślnych wyników przez konferencję nonsensem i za powiada, że Niemcy bronie się będą wszelkimi siłami i że nie będą przytem izolowane.

Korespondent dyplomatyczny „Boersen Courier'a“, akceptując wystąpienie Niemiec, wyraża tylko pewne obawy, czy stanowisko Niemiec wobec Francji nie pogorszy się przez taką akcję delegacji niemieckiej.

„Germania“ uważa krok Niemiec za prowizoryczne akceptowanie planu Younga bez otrzymania jakichkolwiek wzajemnych zobowiązań strony przeciwnej.

Korespondent „Deutsche Allgemeine Zeitung“ oświadcza, że obecna sytuacja w Hadze może być rozpatrywana w ten sposób, iż istnieje alternatywa: albo rozbić się konferencji, albo ustąpienie Francji i jej grupy. Alternatywa i rozbić się konferencji lub ustąpienie Snowdena nie istnieje.

„Deutsche Tageszeitung“ występuje przeciwko motywom niemieckim, z których wysnuwa wniosek, że Niemcy najbardziej są zainteresowane w dościsłu do skutku planu Younga.

Porozumienie anglo-amerykańskie w sprawie redukcji zbrojeń na morzu.

Wkrótce będzie zwołana konferencja wszystkich państw morskich.

Londyn, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Premier Mac Donald, który w poniedziałek, dnia 19 b. m. odbył dalszą konferencję z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Davesem w sprawie rozbrojenia na morzu, ogłosił w Lossiemouth, gdzie bawi na wakacjach, komunikat treści następującej:

„Generał Daves przybył do Szkocji, aby wymienić ze mną poglądy na depeszę, którą ogłoszono w Waszyngtonie i przedstawił mi ją, aby dać nam możliwość zapoznania się ze stanowiskiem rządu Stanów Zjednoczonych.

Moje zetknięcie się z Davesem uważam za bardzo korzystne dla sprawy porozumienia morskiego anglo-amerykańskiego.

Nad postulatami tego porozumienia prowadziliśmy obaj cały czas bezpośrednio lub przez przedstawicieli obu państw na terenie Genewy rokowania. W usiłowaniu tych chodziło o pogodzenie różnic, które wyloniły się w odniesieniu do trzech punktów głównych, a mianowicie amerykańskiego żądania

parytetu, na które godziliśmy się, naszych żądań nie mających związku z budowa amerykańskich okrętów wojennych, ale określających nasz stosunek do kwestji budowy i nasze w tym względzie zobowiązania wobec innych państw i wreszcie pragnienie obu państw ograniczenia zbrojeń morskich.

Jeżeli wymiana poglądów, które prze prowadziliśmy w odniesieniu do tych trzech najważniejszych punktów zostanie podana do wiadomości publicznej, opinia publiczna będzie miała możliwość przekonania się, że

narady anglo-amerykańskie odbyły się w atmosferze dużej swobody i najlepszej obustronnej woli pcczynienia wzajemnych daleko idących ustępstw także w dziedzinie budownictwa krazowników.

Poruszono również bardzo szczegółowo sprawę budowy pancernika pierwszej klasy, a także innych klas statków wojennych, do łodzi podwodnych włącznie.

Narady znajdują się obecnie w stadium nie nadającym się do publikowania, jako jeszcze nieskrystalizowane i mogące łatwo wywołać błędne komentarze w kołach niefachowych.

Badamy obecnie sprawę porozumienia tak, aby nie pominąć żadnej okoliczności korzystnej dla przyspieszenia i trwałości układu.

Obaj jednak zgadzamy się, że porozumienie może być pełne i praktyczne

dopiero wówczas, gdy będzie rozszerzone na wszystkie mocarstwa morskie. Myślimy zatem o zwołaniu konferencji powszechnej na wzór konferencji waszyngtońskiej.

Dzienniki angielskie donoszą z Waszyngtonu, że również w Białym Domu odbywają się narady w sprawie porozumienia morskiego anglo-amerykańskiego, i że prawdopodobnie wkrótce treść tych narad zostanie częściowo opublikowana.

Olbryzi hydroplan

wybudowany został w Niemczech.

Berlin, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Zbudowany w zakładach lotniczych Rohrbacha olbrzymi hydroplan niemiecki typu „Romar“ podjął wczoraj olbrzymi lot próbny przez Niemcy, Holandję, Anglię, Szwecję i Danję, przelatując trasę 1700 klm. w 11 godzin 20 minut, co odpowiada przeciętnej szybkości 150 klm. na godzinę bez lądowania. Hydroplan „Romar“ przygotowany jest obecnie do wielkiego lotu transatlantycznego, który ma być podjęty w najbliższej przyszłości. Następnie aparat ten będzie używany do stałej komunikacji pomiędzy Europą a Ameryką południową.

HELENÓW

W niedzielę o godz. 11-ej przed poł.

Poranek muzyczny

Dzisiaj o godz. 5-ej po poł.

Koncert popularny pod dyr. R. TELGA.

Cheć udostępnić wejście najszerzszym sferom, zostały ceny znizzone. W dniu koncertów popularnych 50 gr. zł. 1. w dni koncertów radiowych 50 gr.

WALCZĄCE TRIO.

Zabawnie zmieniają się ostatnio role w publicystyce.

Dawny, dobry, klasyczny podział — na politykę i ekonomję — poprostu zanika. Publicysta polityczny zmuszony jest, coraz to częściej, zaglądać do biuletynów giełdowych i bankowych, zaś urzędowy sprawozdawca działu handlowego staje zdumiony i bezsilny wobec faktów, od których zalatuje tak silny... swąd „polityki”, iż czuje się te zapachy nawet w hermetycznym zamknięciu czy stej ekonomiki...

Zawily splot nici, politycznych i gospodarczych motywów, tak się ostatnio zacieśnia, że nawet przy istnieniu odrębnych kolorów dla każdej z tych nici, z trudem tylko udałoby się odsuwać jedno od drugiego...

Gdyśmy na tem miejscu, zgóra półtora tygodnia temu, pisali o zwyżco stopy procentowej w Ameryce, podkreśliliśmy głównie, polityczne znaczenie tego faktu.

Nie znaczy to, byśmy uważali wówczas, że posunięcie to nie miało wcale motywów gospodarczych: sądziliśmy raczej, że Federal Reserve Bank skorzystał z dobrej okazji — by „połączyć przylemne z pożytecznym...”

Bank Federalny nosił się podobno już dawno z tym złowrogim wobec giełdy zamiarem, ażeby ukrócić spekulację giełdową, która odciąga kapitały od realnego przemysłu i handlu.

Ale ponoć ze względu na starania gubernatora angielskiego, Montagu Norman'a, wstrzymano się z tą decyzją, by nie sprawiać kłopotów gospodarczych Anglii.

Gdy jednak postępowanie rządu Labour Party w Hadze wywołało gniew pp. Morganów, Youngów i Lamontów, względy wobec gubernatora Bank of England przestały obowiązywać i... uderzono!

Taką była wówczas nasza interpretacja postępowania Ameryki.

Ale na giełdach europejskich, a szczególnie w City londyńskiej traktowano podejrzenia co do motywów politycznych — jak się wyrażały biuletyny giełdowe — „z dużym sceptycyzmem”.

Powiadano, że nie trzeba doszukiwać się powodów politycznych dla posunięcia finansowego, gdyż względy gospodarcze aż nadto to posunięcie uzasadniały.

Pocieszano się wówczas w Londynie, że nie dojdzie do dalszego odpływu złota z Banku Angielskiego, gdyż istnieje cicha umowa z Bankiem Federalnym na zasadzie której ten ostatni ma podtrzymywać aktywnie kurs funta szterlinga... Pocieszano się, że Amerykański Bank Rezerwy ma zawiesić „embargo” (naładunek na okręty) złota do Ameryki, a nawet byli tacy, którzy twierdzili, że podniesienie stopy procentowej miało na celu właśnie... pomoc Anglii.

Spodziewano się mianowicie, że przez ukroczenie spekulacji giełdowej w Nowym Jorku, kapitały angielskie, zaangażowane w tej spekulacji, zaczną powracać do Anglii...

Już wtenczas te i inne temu podobne „pocieszenia” robiły wrażenie mocno naciągniętych, a w każdym razie świadczyły o poważnym... zatroskanu w Anglii.

Dalszy rozwój wypadków okazał najlepiej jak kruche były te pocieszenia i nadzieje i jak wybitne piętno polityczne nosił amerykański gest finansowy!

Należy przedewszystkiem zaznaczyć, że spekulacja giełdowa w Nowym Jorku zupełnie się zmniejszyła, mimo zwyżki stopy procentowej!

Zatem — wypływałoby, iż kierownictwo Federal Reserve Bank zupełnie się myliło w ocenie sytuacji giełdowej i w ocenie skutków swego posunięcia! Czyż jest to prawdopodobne?

Kapitały angielskie, zaangażowane w Nowym Jorku, bynajmniej, rzecz oczywista, nie myślą wracać do Anglii!

Wręcz przeciwnie: od omawianej chwili trwa nieprzerwany, znacznie silniejszy, niż dawniej, odpływ złota z Londynu do Ameryki i Paryża!

Gdyż i Bank Francuski zresztą wykorzystuje znajdujące się w jego posiadaniu zapasy funtów szterlingów i wypompowuje — ile się da — złota z Banku Angielskiego!

Gdzież porozumienie Montagu Norman'a z Bankiem Federalnym?

Gdzież akcja wspierająca kurs funta i hamująca odpływ złota z Anglii?

Ostatnio rozeszły się pogłoski o pożyczce w wysokości 50 milionów funtów, udzielonej Anglii przez... nieznaną grupę bankierów!

Okazuje się, że temi „nieznanymi” bankierami są — znowu Morgan i La-

mont, t. j. ci sami właśnie, którzy zadali Anglii powyżej omawiany cios!

Nie jest to dowodem niezależności, ani siły, gdy się pożyczają od tego, który właśnie... kładzie na łopatkach.

A teraz przychodzi wiadomość, że rząd angielski otrzymał od Ameryki projekt rozbrojenia flot — projekt, który wywołał wprost „zachwyt” w rządowych kołach angielskich.

Musimy powtórzyć zadane już raz na tem miejscu pytanie: czyżby rezygnacja z dominacji na morzach i jawne ukorzenie się przed Ameryką?

Te wyżej omówione gry wojenne między 3-ma największymi bankami emisyjnymi, stają się specjalnie charakterystyczne, gdy się zważy, że w Hadze nie padło jeszcze ani jedno słowo o Banku Reparatywnym.

Jeśli uprzytomnić sobie — jaką nieobliczalną potęgą światową stanie się ten Bank nad Bankami, jak wielką będzie i zaciętą walka o siedzibę tego banku, o udział w nim procentowy, jeśli sobie to uświadomić, to jasnym się staje, że to co

było dotychczas w Hadze to zaledwie przygrywki polityczne do ataków bankowych — to wstępne boje o panowanie gospodarcze nad światem.

Kto z kim i przeciw komu?

Chwilami wygląda tak, jakgdyby Francja i Ameryka prowadziły koncentryczny atak przeciw Anglii — chwilami znowu zdaje się, że to Anglia zniewolona przez Amerykę dopomaga Ameryce do zwalczania Francji i jej pomysłów kontynentalnej unji europejskiej.

W rzeczywistości jest pojedynek w trójkąt — jest walczące trio!

Trzy floty skierowane ostrzami przeciw sobie — trzech przeciwników feczistrzów na puszystych dywanach gabinetów bankiersko-dyplomatycznych i błyskawiczne ruchy posunięcia, kryte sztychy — wszystkich przeciw wszystkim, dwóch przeciw jednemu, każdego przeciw każdemu!

Pojedynek w trójkąt — walczące trio o panowanie nad złotem i produkcją światła.

r — n.

„Mała wojna” na Dalekim Wschodzie. Rosja i Chiny nie są do poważnej akcji wojennej przygotowane.

Rapidały rozwój wypadków w ostatnich dniach sowiecko-chińskiego konfliktu zwraca na siebie oczy całego świata, działaczy politycznych i fachowców wojskowych.

Ostatnie wiadomości, jakie otrzymujemy z Charchina, świadczą o tem, że na sowiecko-chińskiej granicy rozpoczęła się t. zw. „mała wojna”, doszło bowiem do licznych potyczek partyzanckich. Koszmar wojny na Dalekim Wschodzie wystąpił na ekran dziejów świata jas-

niej i wyraziściej. Powstaje pytanie, jak się będzie nadal rozwijał ten konflikt, jakich rozmiarów wojna dosięgnąć może i jakim tempem mogą iść naprzód.

Między osobami znającymi Daleki Wschód i sytuację wojskową obu stron walczących, przeważa przekonanie, że oba obozy są do walki nieprzygotowane i że dopiero w energicznym tempie czynią do niej przygotowania. Pochłona one jednak sporo czasu, zanim zostaną uko-

zczone po obu stronach granic.

Jeśli czytelnik sobie uświadomi, że koncentracja armji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie w roku 1904 zakończyła się dopiero po upływie pół roku, zrozumie, że i czerwona armja potrzebuje również na skoncentrowanie swoich sił przynajmniej takiego samego okresu czasu. Prawdą jest, że zdolności do prowadzenia walki u chińczyków są o wiele mniejsze jak u japończyków w 1904 r., pomimo to termin skoncentrowania armji czerwonej na Dalekim Wschodzie nie może ulec wcale jakiegokolwiek redukcji.

Fachowcy wojskowi wyrażają przekonanie, że przeznaczony do walki z Chinami wojska sowieckie, a mianowicie pierwsza ich część nie może przystąpić do operacji wojennych przed drugą połową września.

Trzeba również wziąć pod uwagę i tę okoliczność, że pod koniec sierpnia rozpoczyna się w Mandżurji okres wielkich deszczów. Drogi są w tym okresie niedostępne, a małe potoki rozlewają się w rzeki, co stoi na przeszkodzie w rozwoju operacji wojennych. Zresztą Chinom zależy także na czasie. Wszak dopiero niedawno temu otrzęsły się z długotrwałej i wycieńczającej wojny domowej. Politycznie rozbite Chiny, gospodarczo i finansowo osłabione nie są zbyt groźnym przeciwnikiem.

Pewien znakomity fachowiec rosyjski, który poddał dokładnemu studjum siły wojenne w Chinach, określa jaką rolę odegra w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie czerwony sztab generalny.

Czerwony sztab generalny nie zasługuje na zarzut, jakoby nie rozumiał istoty walki z Chinami, gdyż w sztabie generalnym czerwonej armji znajdują się ludzie mający solidne znajomości i wielkie wojenne doświadczenie. Nie można sobie wyobrazić, aby Srosznikow, będący prawdopodobnie przyszłym głównodowodzącym sowieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie lub też inny jakikolwiek b. oficer rosyjskiego sztabu generalnego był na tyle lekkomyślny i rozpoczął wojnę, mając tylko do dyspozycji mały garnizon wojsk na Dalekim Wschodzie. Ilość garnizonów jest bardzo nikła, gdyż granica, łącząca sowieckie z Mandżurją, jest ogromnie długa i nie łatwa jej obrona.

Okoliczności przytoczone świadczą o tem, że obawy związane z „Wielką wojną” na Dalekim Wschodzie są naraźnie płonne.

C. P.

Haga przeciw Moskwie.

Prasa sowiecka dopatruje się w konferencji haskiej nowego spisku przeciw Sowietom.

Moskwa, w sierpniu.

Tutejsza prasa poświęca wiele miejsca i zwraca baczną uwagę na przebieg konferencji haskiej. Opinia publiczna zajmuje bardzo podejrzliwe stanowisko do obrad w Hadze i znajduje, że narady dyplomatów w Hadze są dla Sowietów nieprzyjazne.

Przypuszczenia i opinie niektórych moskiewskich pism są nietylko dziwne, ale wprost fantastyczne. I tak n. p. „Raboczaja Gazeta” pisze, że haska konferencja będzie miała dla ZSSR, ogromne znaczenie, bo podobno toczą się układy z Niemcami o to za jaką cenę zgodziliby się one na utworzenie jednolitego frontu ze sprzymierzonymi przeciwko Rosji Sowietkiej.

Cała koncepcja politycznej konferencji w Hadze jest — zdaniem prasy rosyjskiej — zupełnie jasna i prosta: nie-

mieckim kompromisowcom dano olbrzymie ulgi w spłacie długów wojennych, lecz ewakuację Nadrenji przeprowadzą francuscy i angielscy imperialiści jedynie pod tym warunkiem, że Niemcy duszą i ciałem przylączą się do jednolitego frontu przeciwsowieckiego.

Moskiewska „Raboczaja Gazeta”, rekapitulując wyniki tej koncepcji wzywa lud w całym ZSSR, aby się miał na ostryżności, i śledził pilnie przebieg konferencji haskiej, albowiem przywódcy międzynarodowego kapitału radzą w Hadze nie nad sposobami likwidacji strasznych następstw ostatniej wojny, lecz nad warunkami nowej, jeszcze straszniejszej, która chcą prowadzić przeciw Sowietom.

W ten sposób prasa moskiewska przedstawia swoim czytelnikom prace i cele konferencji w Hadze.

Porozumienie prasowe polsko-estońskie

Warszawa, 21 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godz. 11.30 odbyła się w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych druga konferencja porozumienia prasowego polsko-estońskiego. Z ramienia komitetu estońskiego byli obecni przewodniczący red. Kenn oraz redaktorzy Tomp i Rebane, ze strony Polski zastępca przewodniczącego p. Niezdziłkowski, wiceprezes komitetu polskiego red. Giełżyński oraz redaktorzy Sachnowski i Soltan. Ponadto uczestniczyli w konferencji zastępca naczelnika wydziału prasy i propagandy M. S. Z. p. Drimmer oraz p. Czosnowski. Posiedzenie zajął naczelnik wydziału prasy i propagandy M. S. Z. p.

Chrzanowski, wygłaszając przemówienie. Następnie przystąpiono do obrad, którym przewodniczyli kolejno redaktorzy Giełżyński i Kenn. Obejmując przewodnictwo, red. Giełżyński wygłosił przemówienie, witając w imieniu prasy gości estońskich.

Zebrań postanowili m. in. ufundować stypendjum dla dziennikarza estońskiego, pragnącego zwiedzić Polskę i dziennikarza polskiego, pragnącego zwiedzić Estonję. Poza tem zebranie powzięło uchwały w sprawie wydania broszury informacyjnej o Polsce i Estonji, oraz w sprawie poczynienia starań, celem wybudowania bezpośredniej linii telefonicznej pomiędzy Warszawą a Tallinem.

Zle po polsku i gorzej po rosyjsku.

Tak brzmi dla niektórych cudzoziemców oryginalny język czeski.

Kraj, w którym żebranina jest normalnym, szanownym zawodem.

Praga, w sierpniu.

Gdy ktoś po raz pierwszy wyjeżdża do Czechosłowacji, nie zapomina w pierwszym rzędzie kupić sobie małego kieszonkowego słowniczka, przy pomocy którego mógłby porozumiewać się jako tako po czesku. Jest to zupełnie zbyteczne. Gdy dojechałem do czeskiej granicy spotkałem znajomego. Zapytałem go, w jaki sposób mam rozmawiać, by mnie zrozumiano.

— Niech pan mówi po czesku! — odpowiedział.

— Jakto po czesku? — zdziwiłem się. — Przecież w życiu swoim nie uczyłem się i nie umiem.

— Alboż czeski język trzeba znać i trzeba go się uczyć? Poprostu trzeba umieć zle mówić po polsku i jeszcze gorzej po rosyjsku — i doskonale będzie pan władał językiem czeskim.

I rzeczywiście, drugiego tak dziwnego języka, jakim jest język czeski, nie ma chyba w Europie. Polak, który spacerować będzie ulicami Pragi, czy jakiegokolwiek uzdrowiska, doskonale będzie rozumiał wszystko, co się dokoła mówi. Być może nie zrozumie jakiegoś pojedynczego wyrazu, ale zrozumie z łatwością każde zdanie, składające się, jak mu się wydaje z wykoszlawionych, znanych polskich i rosyjskich słów. Wydaje mu się, że nie ma dlań nic łatwiejszego, jak samemu mówić po czesku. Już zaczyna go rozpierać duma i już w myślach wyobraża sobie, jak będzie mógł powiedzieć w towarzystwie, po powrocie do kraju: „Byłem zaledwie cztery tygodnie i tego, panie dobrodzieju, władam czeskim jak rodzonym.“

Ale to tylko uluda. Gdy tylko otwieracie usta, by coś powiedzieć, wszyscy patrzą na was ze zdumieniem, jak na człowieka pozbawionego rozsądku. Was nikt nie rozumie. A przecież wymawiacie te same zdawałoby się słowa.

To jest właśnie ową dziwną cechą ję-

zyka czeskiego. Wydaje się taki łatwy w rzeczywistości zaś jest dla słowian, najtrudniejszym językiem.

A najciekawszą jest okoliczność, iż czeski są bardzo ze swego języka zadowoleni i wcale nie mają zamiaru porozumieć się z obcym innym językiem.

I jeśli który z nich włada kilkoma językami, to przeważnie... żebracy. Mają oni więcej czasu i więcej pieniędzy, by zajmować się wykształceniem. To nie są żarty. — Czechy są jedynym w swoim rodzaju krajem, gdzie żebranina nie tylko, że nie jest karana, ale przeciwnie, uważana za bardzo poważne zajęcie i to zajęcie niezwykle dochodowe.

Jeśli już ktoś usiadł z wyciągniętą ręką na ulicy, może być zupełnie spokojny, że żaden czech nie przejdzie obok obojętnie, nie wręczszy mu 20 lub 50 halerzy. I nie rzuci monety pogardliwie, byle się „pozbyć natręta“. Przeciwnie. Uczyni to delikatnie, z uśmiechem, powie przytem „dzieńdobry“ „dowidzenia“ zdejmie kapelusz, niekiedy uściśnie rękę i zapyta nawet:

— No, jak interesy, panie Franciszek Pindryk?

Żebractwo jest tam uważane za taki sam zawód, jak każdy inny. Nie każdy może się nim zająć. Trzeba otrzymać zezwolenie, specjalny patent. A ten, kto taki patent otrzyma, jest już zabezpieczonym materialnie człowiekiem.

Trzeba widzieć jak poważnie i solidnie żebracy czescy prowadzą „swoją interes“. O godzinie 6-jej wieczorem, wszyscy wstają ze swych posterunków i wolno, spacerem idą do domu.

Wyglądają zupełnie jak sklepikarze, którzy o godzinie 6-jej zamykają swe sklepy.

Mam wrażenie, że gdyby w takiej chwili chciał im ktoś wręczyć datkę, oni z niechęcią i opryskliwie odsuną rękę z monetą. Kto wie, czy „łtościwa osoba“ nie spotka się przytem z ostrą uwagą, że

żebrak nie jest obowiązany siedzieć tu cały dzień dla czyichś głupich zachcianek, że ma on swoje godziny pracy i najwyższy czas, by to wszyscy wiedzieli, że on nie pozwoli się eksploatować i że wręczenie mu prawo odpocząć w kole swej rodziny.

To, oczywiście, przesada, ale faktem jest, że żebrak, po godzinie 6-jej staje się zupełnie innym człowiekiem. Uważa on reszta, że ma zupełnie prawo do tego. Patent wykupił, podatki płaci, ciężko „pracuje“ cały dzień. Więc po godzinie 6-jej przebiera się on od stóp do głowy, idzie na spacer w aleje, często siada na tarasie kawiarni.

Rozmawiałem często z czeskim żebrakami. Urządzili swe życie w nadzwyczaj prosty i wygodny sposób. Wyjeżdżają raz do roku na urlop, uczą się języków. Spotyka się wśród nich bardzo miłych i inteligentnych ludzi - samouków.

A zarobki ich są niekiedy kolosalne. W niedzielę, na dobrem stanowisku, wykwalifikowany żebrak, w ciągu ośmiu godzin zbiera co najmniej 100 koron. I przytem każdy mu się odkloni, każdy z nim przywita, każdy mu powie jakieś dobre słowo.

Czyż można będzie się dziwić, gdy za rok, dwa ktoś mi pokaże elegancką, nowitęnką wille z kolumnami, i z zaskumieniem powie:

— Widzi pan tę wille? Jest to willa znanego żebraka Wacława Dworzaka! — i zdejmie z szacunkiem kapelusz.

L. Maks.

Czytajcie
„EXPRESS WIECZORNY“

Sezon teatralny

rozpocznie się za kilka dni.

Zbliżający się sezon zimowy, wpłynął ożywczo na zamarte w letnich miesiącach tętno pracy teatralnej.

Przygotowania do przyszłej kampanji są już w pełnym biegu w teatrach Kameralnym i Popularnym, których kierownictwo artystyczne objął, jak wiadomo, dyr. B. Gorczyński.

Jak się dowiadujemy, w teatrze Kameralnym została wydatnie powiększona widownia przez urządzenie specjalnego podjum, na którym zostaną umieszczone odpowiednio zastosowane fotele. Również poczyniono w tym teatrze szereg ulepszeń w dziedzinie urządzeń scenicznych, aparatów świetlnych i pomocy technicznych.

Teatr Popularny przy ul. Ogrodowej otrzymał szereg przeróbek i ulepszeń, które pozwolą na wystawienie w tym teatrze dla najszerszych warstw sztuk z wielkiego repertuaru.

Do obu rzeczonych teatrów zaangażowano szereg wybitnych sił aktorskich i reżyserskich, ze starych zaś znajomych uirzymy tam pp. Karoline Lubieńska, Relewicz-Ziembńska, Ize Kozłowska, Zabczyńskich, Melnie.

Teatry mają zapewnioną współpracę reżyserską i aktorską artystów tej miary, co Mieczysław Frenkiel, Jul. Osterwa, Stefan Jaracz, K. Junosza, Stępowski i in.

Sezon zainauguowany będzie w teatrze Kameralnym „Fircykiem w Zalotach“, w którym wystąpi Juliusz Osterwa, jako wykonawca tytułowej roli i reżyser.

Co do stosunku magistratu do teatru Popularnego, dotąd subsydiowanego przez miasto, jesteśmy poinformowani, że p. prez. Ziemięcki oświadczył dyrektorowi administracyjnemu tego teatru p. Michałowi Melnie, że korzystanie z kostiumów i krzeseł, stanowiących własność magistratu, nie zostanie teatrowi cofnięte.

Natomiast sprawa subsydium dla teatru Popularnego zostanie zdecydowana na specjalnym posiedzeniu magistratu.



HERBERT SZEFLER.

Tylko ten kostjum.

Renard wiedział doskonale, co ma podarować żonie w dniu jej urodzin. A może to był tylko wypadek, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni kilkakrotnie przechodzili obok wystawy firmy Pagnard i S-ka? Czy do przypadków zaliczyć należy również fakt, że Alicja za każdym razem, po krótkim obejrzeniu wystawy, krzywiła się, mówiąc, iż właściwie sklep Pagnard'a nie jest już największym?

— Jedyne — mówiła — no tak... jedynie tylko ten niebieski kostjum... ten środkowy... bardzo ładny... To napewno model... i pewnie dużo kosztuje...

— Piękny kolor, prawda? — zapytał Renard.

— Tak, bardzo ładny... Alicja mówiła niby bez większego przekonania, ale Renard rozumiał.

— Czy będzie ci do twarzy, jak sądzisz? — zapytał.

Alicja w odpowiedzi zrobiła nieznamy ruch ręką i milczała, nie należała bowiem do rzędu tych kobiet, które naciągają mężów na drogie podarunki.

Renard był dumny z tego, że zrozumiał swą żonę.

Zadowolony zbliżał się do wystawy sklepu Pagnarda i twarz jego przybrała głupi wyraz. Kostjum nie było. W drugim oknie też nie było. Więc sprzedano?...

To byłby naprawdę pech... A może zabrali tylko do sklepu, żeby zmienić wystawę?

Ale wszystko znajdowało się na tem

samym miejscu, tylko niebieskiego kostjumu nie było.

— Co zrobić?...

Postanowił najpierw wejść i zapytać, możliwe, że...

W chwili, gdy Renard zmierzał ku drzwiom, znajdującym się między oknami wystawowymi, ze sklepu wyszła jakaś pani.

Zerwał kapelusz z głowy, ale ręka wraz z kapeluszem zawisła w powietrzu z przerażenia: nieznajoma nosiła ów niebieski kostjum!

Ten sam kostjum, który jutro chciał złożyć w prezencie swej żonie... Renard zaklął podcichu.

Akurat ten sam kostjum! Jeszcze przed dwoma dniami ta szmata wisiała w oknie, a dziś...

Wejść do sklepu?... Pocz... Kupić inny kostjum podobny?... Nie... Lepiej pierścionek, bransoletkę, tort, tylko nic podobnego do kostjumowi...

Ale ta kompromitacja!... Że też od razu go nie kupił!... Gdyby choć zamówił... Alicja pomyśli napewno, że już jej nie kocha, że zobojętniał... Powie napewno, że żadna kobieta nie powinna wyjść zamaż, że lepiej zostać kochanką z korzystnym kontraktem w kieszeni, że mężczyźni nie poznają się na wierności...

Renard słyszał nawet wyraźnie to słowo „mężczyźni“, wypowiedziane przez Alicję. Wszystkie kobiety w podobnej sytuacji wymiawiają jednakowo słowo „mężczyźni“.

Więc co zrobić?... Renard obejrzał

się i dostrzegł jeszcze znikający na rogu kostjum. Bez zastanowienia pobiegł za nim.

Tylko nie stracić go z oczu. Co zrobić — sam jeszcze nie wiedział.

Po pięciu minutach pani w niebieskim kostjumie weszła do cukierni, a Renard za nią. Dama usiadła przy małym, niezajętym stoliku. Renard usiadł za nią.

Renard tak był nią zajęty, że na pytanie kelnera odparł mechanicznie:

— To samo.

Kelner uśmiechnął się, strzepnął serwetką kurz ze stolika i zabierając pełną popielniczkę, znikł.

— Co robić — zastanawiał się. — Przecież nie mogę zaproponować tej damie, żeby zdjęła kostjum i kupiła sobie inny. Może wyjaśnić jej smutną sytuację, w jakiej się znalazł... Przecież ona jest tak samo kobietą... Może znaleźć jakieś wyście...

Zapalił papierosa i zaczął szukać popielniczki, by odrzucić wypaloną zapalke, lecz popielniczkę zabrał kelner. Podniósł się więc i poprosił damę o popielniczkę, która beużytecznie stała na jej stoliku.

Nieznajoma odparła: „Proszę bardzo“ i zmierzyła go badawczym spojrzeniem.

Dopiero teraz Renard zauważył, że nieznajoma dobrała sobie kostjum pod kolor oczu.

Alicja miała oczy piwne... Piwne jak... dlaczego nie może znaleźć odpowiedniego porównania?...

Nieznajoma wypila herbatę, zjadła ciastko i zapaliła papierosa. Renard, nie zapominając o takcie, zaniósł jej popielniczkę.

Śmiała się z tego przenoszenia po-

pielniczki Renard odparł na to dowcipem, odpowiedziała mu również z pewnym zacięciem i rozmowa potoczyła się gładko jak po lustrzanej tafli.

Po kwadransie zapomniał już o niebieskim kostjumie...

Piwnie oczy tonęły we mgle...

Dzień jutrzejszy nie mógł być przyczyną dzisiejszych smartwień.

Renard był zakochany po uszy w nieznajomej, a ona odpłacała mu wzajemnością.

Po chwili na stole znalazła się butelka mrozonego wina.

Przy stoliku zapanował świetny humor...

Po godzinie zgrabny niebieski kostjum i ładne sportowe palto męskie opuściły lokal...

Nadjechała taksówka. Weszli. Auto ruszyło z miejsca...

Następnego ranka Alicja znalazła na stole urodzinowy prezent od męża. Śliczny, niebieski kostjum z firmy Pagnard i S-ka.

Jej marzenie spełniło się!

Wprawdzie zamierzała gniewać się na męża za to, że ją wczoraj opuścił na czas tak długi, od przedwieczora do późnej nocy (światło już, gdy wrócił), ale piękny, wymarzony prezent załagodził jej gniew.

— Jaki piękny kostjum... — zachwycała się Alicja. — Masz niebywałą intuicję odgadywania moich myśli...

Uśmiech Renarda był niewyraźny.

— A czy to drogi kostjum? — zapytała.

— Owszem, nawet bardzo... — odparł. — Ale ponieważ tak bardzo ci na tem zależało...

Thun. Lu



| | |
|------------------|-------|
| SIERPIEN | |
| 22 | |
| CZWARTEK | |
| Dziś: Tymoteusza | |
| Jutro: Filipa | |
| Wschód słońca | 4.30 |
| Zachód słońca | 6.47 |
| Wschód księżyca | 7.53 |
| Zachód księżyca | 6.22 |
| Długość dnia: | 14.24 |
| Ubyło dnia: | 2.11 |

Nowy gmach szkolny oddany został do użytku.

W dniu wczorajszym przyjęty został przez władze miejskie i państwowe władze szkolne nowo-wybudowany gmach szkolny przy ul. Aleksandrowskiej nr. 124.

Gmach ten, wybudowany zgodnie z wymogami technicznymi Min. Wyzn. Religijnych i Oświecenia Publicznego posiada 13 sal wykładowych, salę gimnastyczną, salę robót, salę nauki gospodarstwa domowego, gabinet przyrodniczy itd.

W gmachu szkolnym urządzone jest również kąpielisko (natryski), co będzie miało niezwykle dodatni wpływ na poziom higieny wśród działwy, uczęszczającej do tej szkoły.

W gmachu tym umieszczona zostanie z początkiem nowego roku szkolnego żeńska szkoła powszechna nr. 17.

Budować szpitale

będą musiały kasy chorych.

Na mocy ustawy o kasach chorych, instytucje te placą za kuracje swych członków w szpitalach miejskich połowę faktycznych kosztów, ponoszonych przez szpital.

Przywilej ten, który w poważnym stopniu uszczuplał budżety miast, które zmuszone były specjalnie wielkie sumyłożyć na utrzymanie szpitali, dla kas chorych był bardzo wygodny, stał jednak na przeszkodzie do normalnego rozwoju szpitalnictwa w Polsce. Kasy chorych bowiem fundusze swe przeznaczały dotąd wyłącznie na budowę ambulatoriów i lecznic, nie budując zupełnie szpitali, w tem słusznym założeniu, że wola płacić połowę kosztów za swych chorych, a nie pełne.

Ten system obciążał jednak jak już wspomnieliśmy w znacznym stopniu budżety miast, to też związek miast polskich zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych o interwencję odnośnie zmiany powyższych przepisów.

Jak się dowiadujemy, zmiana ta już jest opracowywana przez ministerstwo pracy i opieki społecznej i w najbliższym czasie wydana zostanie w formie rozporządzenia.

Zmiana ta zmierzać będzie do odciążenia samorządów i zniewolenia kas chorych do budowy własnych szpitali. Przyczyni się to do powiększenia sieci szpitalnej w Polsce. (i).

Zebracy na motocyklu.

Przystosowali się do tempa życia współczesnego.

Berlin, 21 sierpnia.

W okolicy Kassel ujęto dwu włóczęgów, którzy zebrząc, jeździli na motocyklu od wsi do wsi.

Zdołali oni wylegitymować się jako prawni właściciele motocyklu, przyczem oświadczyli, że rentowność zawodu zmusza ich do przystosowania się do tempa życia nowoczesnego.

Na Wiśniowej Górze

żądajcie

„REPUBLIKI”

— i —

„EXPRESSU”

w kiosku gazetowym F. Janimka
willa Bendytowicza obok felczera
Janickiego.

Strejk w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Górnicy żądają wliczenia czasu zjazdu i wyjazdu do dnia pracy. Niektóre kopalnie ogłosiły lokaut.

Przed dwoma dniami delegaci robotniczy kilku kopalń węgla Zagłębia Dąbrowskiego w porozumieniu z klasowym związkiem górników przystąpili do akcji, mającej na celu utrzymanie

8-godzinnego dnia pracy, obliczonego łącznie ze zjazdem na dół do kopalni i wyjazdem na powierzchnię.

Nazajutrz robotnicy kopalni „Renard” w Sosnowcu opóźnili zjazd do pracy o pół godziny oraz zakończyli prace

o godz. 13 m. 30 zamiast o 14-ej.

Ponieważ wcześniejszemu wyjazdowi na powierzchnię kategorię sprzeciwił się zawiadowca kopalni, robotnicy

na znak protestu pozostali na dole kopalni do godz. 20 m. 30 t. j. 7 godzin,

uniemożliwiający w ten sposób podjęcie pracy przez drugą zmianę robotników.

Takie same wypadki miały miejsce w ciągu paru ostatnich dni w „Saturnie” i „Piaście”.

Robotnicy kopalni „Mitowice” i „Saturn” pod Sosnowcem w czasie drugiej zmiany w dniu wczorajszym nie pracowali, natomiast odbyli zebranie ze swymi delegatami.

Pod kopalnią „Piaś”, znajdującą się w pobliżu

przybyli posłowie komunistyczni: Rosiak i Kieruzalski i wygłosili przemówienie, nawołujące do strajku.

W pozostałych kopalniach robotnicy rozpoczęli pracę z półgodzinnym opóźnieniem, nie napotykając sprzeciwu ze strony zarządów kopalni.

W dniu dzisiejszym ma się odbyć szereg konferencji zarówno samych delegatów robotniczych, jak i przedstawicieli przemysłowców.

Konferencje te określą dalszą sytuację, obecnie bardzo naprężoną.

Wskutek zajęć powyższych na tle czasu pracy, zarządy kopalni „Piaś” i „Saturn” ogłosiły wczoraj

wstrzymanie na czas nieograniczony pracy w kopalniach

motywując to formalnie brakiem zamówień na węgiel.

Zarządy innych kopalń do czasu powzięcia ostatecznej uchwały przez Radę Zjazdu Przemysłowców ustosunkowały się do sprawy wyczekująco.

Inspektor pracy podjął interwencję.

Robotnicy kopalni „Piaś”, „Saturn” i „Mitowice” gromadzą się na placach kopalniowych, jednak wszędzie panuje spokój, nad którego utrzymaniem czuwa także klasowy związek górników.

Epopea asfaltowa.

Jak było i jak jeszcze będzie.

Do dnia dzisiejszego kwestia sporna, jaka się znów wyłoniła na robotach asfaltowych, na ulicy Piotrkowskiej, nie została jeszcze zlikwidowana. Roboty wciąż utykają, albowiem, na skutek zakazu magistratu, na jezdni pozostawia się pewien pas przy szynach niezabetonowany, do czasu wyjaśnienia, czy podkłady będą drewniane, czy też żelazne.

Apel „Republiki” jednakże, domagający się zwołania wspólnej konferencji zainteresowanych stron, celem opracowania ostatecznego programu robót, odniósł należyty skutek. Mianowicie magistrat postanowił zwrócić się z ponownym wezwaniem do towarzystwa prowadzącego roboty, aby wydelegowało do Łodzi odpowiedniego dyrektora, który będzie mógł powziąć pewną decyzję w imieniu firmy.

Natychmiast po przybyciu dyrektora do Łodzi, wydział budownictwa zwołał konferencję, w której udział wzięli również przedstawiciele tramwajów. Na konferencji tej ostatecznie usunęło się wszelkie wątpliwości, które paraliżowały normalny bieg robót. (i).

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy list następujący:

Do Redakcji „Ilustrowanej Republiki”

w miejscu.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W artykule który ukazał się w „Il. Republice” z dn. 17 sierpnia r. b. pod tytułem: „Jeszcze trochę cierpliwości”

znajdują się wiadomości, niezgodne z prawdą.

W dniu 16/8 b. r. zostałem zaproszony przez dyr. Łódzkich Kolei Elektrycznych p. Ringa na prywatną konferencję, podczas której poruszane były możliwości prowadzenia robót na ulicy Piotrkowskiej w przyspieszonym tempie bez wstrzymania ruchu tramwajowego.

Wysłuchałem projektu p. dyr. Ringa, żadnych jednak zobowiązań w imieniu firmy „Polskie Towarzystwo Asfaltowe” nie składałem, ani porozumienia Towarzystwa z dyrektora tramwajów, jak twierdzi autor artykułu, nie było.

Prosząc uprzejmie o umieszczenie powyższego wyjaśnienia w pożytecznym piśmie W. Panów, łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

(—) Inż. B. Żbikowski

(—) Kierownik Techn. robót asfaltowych w Łodzi P. T. A. Łódź, dnia 21 sierpnia r. b.



niezbędne również podczas lata jako środek uśmierzający bóle.

Do nabycia w aptekach.

Srebrnik w policyjnej skarbonce

Międzynarodowy złodziej w warszawskim banku.

Międzynarodowy typ złodzieja należy do elity świata przestępczego. Osobnik taki bardzo elegancki, władający biegle kilkoma językami obraca się zazwyczaj w najlepszych sferach towarzyskich.

Nie puszcza się on nigdy na drobne kradzieże, gdy ma dokonać kradzieży, opracowuje plan, który przeprowadza z wielkim nakładem czasu obserwacji i pieniędzy. Do takich „znakomitości” międzynarodowych zalicza się Moszek Srebrnik, zamieszkały w Łodzi, przy ul.

Szkolnej Nr. 23. W jakimś podejrzanym celu przyjechał on w dniu wczorajszym do Warszawy, gdzie, odwiedził Powszechny Bank Kredytowy, mieszczący się w narożnym domu przy ul. Marszałkowskiej Nr. 149. Trzeba trafić, że Srebrnika poznał jeden z wywiadowców 8-go kom. sarjatu.

Srebrnik został zatrzymany. Był on poszukiwany oddawna przez międzynarodowe pismo policyjne, gdyż ma na sumieniu kilka grubszych kradzieży, dokonanych w Holandii oraz Belgii.

HARRY LIEDTKE

najgłośniejszy aktor świata.

poszukuje pracy!

Laskawe oferty do **GRAND-KINA** podczas wyświetlania filmu p. t.

„Ty, ty moje marzenie!”

Tomaszów-Mazowiecki.

Place po obu stronach rzeki Wolborki od Rolandówki do mostu były i są własnością miasta. Właściciele domów i fabryk nadbrzeżnych podczas budowy lub późniejszej rozbudowy umiłowali, częstokroć te nieużytki i oparłaniwszy, włączyć do swych terytoriów.

Stan taki, trwający lata zostaje stopniowo porządkowany. Magistrat przeciwko tym obywatelom wystąpił na drodze sądowej i w wielu wypadkach uzyskał już tytuły wykonawcze.

Spór ze spadkobiercami Rydryka i P. Spiewaka o zabrane place, a na co już tytuły wykonawcze uzyskano, ma być załatwiony w drodze polubownej. Przeciwno fabryce Jaroszewicz i Malinowski (ul. Jeziorna), którzy zabrali ulicę Krótka, Kwiatową oraz teren nad rzeką, łącznej wartości około 50.000 zł. występuje magistrat na drogę sądową i termin rozprawy w sądzie okręgowym w Piotrkowie już wyjednano.

Przeciwno fabryce Czamański i Spiewak o zagarnięcie placu nad rzeką o powierzchni około 1400 m² uzyskano tytuł wykonawczy i magistrat przystępuje do egzekucji. Narożnik ul. Wesołej i Wojciechowskiego, przedmiot sporu między magistratem i S. A. D. Bornstein, znalazł swe rozwiązanie w sądzie okręgowym w Piotrkowie 13-go września r. b.

Wogóle sprawa placów miejskich, tytułu własności i regulacji hipotek była dotychczas w zaniedbaniu. Magistrat przystąpił do sporządzenia dokładnych planów wszystkich placów miejskich i nie jest wykluczone, czy podczas tej akcji nie zetknie się z zagarnięciem części placów przez sąsiadów.

Szpital miejski, jedna z najstarszych instytucji miejskich, figurowała w księgach jako własność rządowa. Place były darowane na ten cel miastu przez hr. Krystyna Ostrowskiego i Jakuba Halperna. Obecnie szpital posiada uregulowaną własną hipotekę.

Przy ogólnej powierzchni miasta około 1700 ha, majątek samorządu miejskiego wynosi około 85 ha, a granaty użyteczności publicznej (ulice, parki i t. p.) — około 250 ha.

Komisja cenikowa przy magistracie na posiedzeniu w dniu 19 b. m. ustaliła cenę maki żytniej na 38,5 gr. za 1 klg. (poprzednio gr. 40). Ceny chleba i bułek pozostały bez zmiany.

W dniu 17-go sierpnia r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Badzie Wildungen nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat, teść i dziadek

B. P.

HERMAN TOROŃCZYK

przeżywszy lat 56.

O dniu pogrzebu nastąpią osobne zawiadomienia.

Stroskana rodzina.



TEATR LETNI W PARKU STASZICA.
Dzisiaj i do niedzieli włącznie ostatnie cztery przedstawienia przed zamknięciem sezonu letniego nowej rewii „Kochajmy się”.
Teatr całkowicie zabezpieczony przed deszczem.

Grand-Kino Golgota miłości.

Obraz pod powyższym tytułem jest odzwierciedleniem wielkiej i gorącej miłości dwojga serc, miłości nie znającej przeszkód w bolesnych niespodziankach, które zły los zgłodził bohaterom tego wzmożonego uczucia. Gnębiona przez męża brutalna i pijaka piękna jego małżonka kocha gorąco szlachetnego i pięknego młodzieńca, który posadzony niesłusznie o kradzież klejnotów, zabija przez przypadek męża swej ukochanej — istotnego sprawcę kradzieży i oszczerce. Skazany przeżywa straszne piekło na wyspie karnej, zaś dalsze pełne emocji przygody wiodą go w końcu w ramiona ukochanej.

Akcja pełna napięcia i szybkiego tempa, zmusza widza do przeżywania razem z bohaterami ich niezwykłych przygód, zaś pełne grozy sceny z życia galerników, pełen wstrząsającego realizmu wybuch w kopalni, oraz szereg innych emocjonujących scen składają się na arcydzieło, które potęguje jeszcze doskonała gra artystów.

Dyżury apiek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski-go, Piotrkowska 307. S. Hamburga, Główna 50; B. Gluchowskiego Narutowicza 4; J. Sitkiewicza, Kopernika 26; A. Charemy, Pomorska 10; A. Potasza, Plac Kościelny -0. (b)



Dzisiaj i dni następnych!

Rekordowy podwójny program znakomitej wytwórni Fox-Film.

I. Eskapada miłosna przykładnego małżonka za kulisami teatru.

„Niebezpieczny wiek mężczyzny”

W rolach głównych czarująca para z Hollywood **Nancy Karrol i Louis Moran.**

II. Wycieczka na dystansie New-Jork — Kalifornia.

Hipek i Lopek się żenia

Niebywałe perypetie dwóch konkurentów do serca i ręki jednej dziewczyny w rolach głównych: **Sammy Cohen** jako szczęściarz Lopek, **Harry Sweet** jako pechowy Hipek.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando A. Czudnowskiego.

Początek przedst. o godz. 5-ej po poł. w sob. o godz. 2-ej po poł. w niedz. o godzinie 12-ej w pol.

Ceny miejsc niższe, w sob. od 2-ej do 4-ej i w niedziele od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Romans z tragicznym zakończeniem.

Ofiara nieszczęśliwej miłości i podstępnych machinacji kuzyna z Ameryki

Przed kilkunastu laty między około 40 lat liczącym Jakóbem Filipsonem a jego młodszą, bo zaledwie 18-letnią kuzynką Bronią Fleischhakerówną nawiązała się nie sympatji. Zaczęło już mówić o pobraniu się i ustalać dzień ślubu, gdy wtem, niespodziewanie, Jakób Filipson wyjechał do Ameryki. Bronia Fleischhakerówna przeboleła swój pierwszy zawód miłosny, lecz

nie zapomniała o swym niedoszłym mężu.

Przed dwoma laty zgłosił się do staroego Fleischhakera, ojca Broni, niejaki Moryc Strumpf i zaproponował otwarcie wspólnego sklepu kolonialnego. Fleischhaker zgodził się na propozycję Strumpha, obydwaj przyszli wspólnicy złożyli razem 200 dolarów, wynajęli lokal z przylegającym do niego mieszkaniem przy ul. Cegielnianej nr. 2 i

złożyli sklepik kolonialny.

Ze względu jednak na to, że stary Fleischhaker, będąc zatrudnionym w pałacu, nie mógł swego czasu poświęcić prowadzeniu sklepu, wyrezygowała w tem

córka jego Bronia.

Zamieszkała ona razem ze Strumpfem w mieszkaniu przylegającym do sklepu i życie potoczyło się swoim trybem.

Po pewnym czasie Strumpf skonstatował, że Bronia Fleischhakerówna nie jest mu obojętna, oświadczył się o jej rękę i został przyjęty. Sklepik prosperował dobrze, wynajęto więc mieszkanie w domu przy ul. Cegielnianej i wyznaczono już termin ślubu, który miał się odbyć w bieżącym tygodniu.

Już wszelkie przygotowania do ślubu były poczynione, gdy w tem niespodziewanie przyjechał w ubiegłym tygodniu z Ameryki

kuzyn Broni, Jakób Filipson.

Dowiedziawszy się o mającym nastąpić wkrótce ślubie, Filipson oświadczył kategorycznie, że nie dopuści do ślubu, gdyż sam ma zamiar ożenić się z Bronią, w której, na widok Filipsona, odżyła stara miłość. Lecz Strumpf nie myślał nawet rezygnować ze swych praw.

Po 2-dniowych bezskutecznych pertraktacjach, Filipson opuścił razem z Bronią Łódź i

wyjechał w niewiadomym kierunku.

Po kilkudniowej nieobecności przybyła

Bronia w dniu onegdajszym do sklepu swego przy ul. Cegielnianej. Przybyła w towarzystwie staroego Fleischhakera, kuzyna Jakóba Filipsona i trzech swoich braci. Bez długich wstępów zażądali przybyli od Strumpha wydania kasy, na co ten odpowiedział odmownie. Wynikła wówczas między nimi kłótnia, która zwabiła policjanta.

Po spisaniu przez policjanta protokołu i opuszczeniu lokalu, kłótnia wynikła nanowo i po krótkim czasie zamieniła się

w ogólną bójkę.

Po kilku chwilach całe bójce się towarzystwo przeniosło się na ulicę, wywołując w ten sposób zbiegowisko. Przybyły na miejsce bójki posterunkowy policji zabrał bijących się do komisariatu, dokąd zawezwano również

pogotowie ratunkowe,

gdyż w czasie bójki Strumpf otrzymał kilka ran tłuczonych głowy, zaś Fleischhaker ogólne obrażenia ciała. Po otrzymaniu pomocy doraźnej i spisaniu protokołu zostali wszyscy zwolnieni z komisariatu.

W kilka godzin później dowiedziała się Bronia, że kuzyn jej i przyszły mąż jest podobno żonaty!

posiada w Ameryce żonę i dzieci.

Tego ciosu nie mogła Bronia przeboleć i wczoraj nagle dostała ataku nerwowego.

Wezwane zostało natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz odwiózł ją do szpitala. (ag)

Dr. med.

Szymon Goldryng

Gabinet Rentgenologiczny

Południowa 9, tel. 27-64.

Przyjmuje od godz. 11.30—2.30 po poł. i od godz. 7—8.30 wiecz.

Powrócił

Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10, telefon 6-30.

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.

Pabjanice.

W KASIE CHORYCH.

Po wyborach prezydium powiatowej Kasy chorych w Pabjanicach nastąpiła, jak donosiliśmy, konsternacja, gdyż według umowy frakcyj radzieckich prezesem miał zostać p. Piechota z N.P.R. a wybrano dyr. Taczanowskiego. Chodzą pogłoski, że na najbliższym posiedzeniu zarządu ma nastąpić zgłoszenie votum nieufności dla prezesa Taczanowskiego oraz dokonane będą nowe wybory przewodniczącego.

W najbliższych dniach spodziewają się mianowania w Kasie chorych komisarza.

WYPADEK PRZY PRACY.

W czasie tynkowania domu przy ul. Krótkiej, spadł z wysokości drugiego piętra murarz Zygmunt Miller.

Miller odwieziony został do szpitala Kasy chorych. Życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

ZAWODY STRAŻY POŻARNYCH.

Dziesięć straży wiejskich rozmieszczonych w okolicach Pabjanic, stanęło do zawodów straży pożarnych odbytych w Pabjanicach.

Pierwsze miejsce zajęła straż ze wsi Rydzyny, drugie z Łaskowic, trzecie z Górki Pabjanickiej.

Straż rydzynska prowadzona jest przez nauczyciela p. Stefana Papieskiego.

„Czy słyszysz mój błagalny głos? Kup sobie CO WIECZOR Medikes!”

RADJOPROGRAM

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert płyt gramofonowych. 12.50 — Wiadomości z PWK. 12.50 — Odczyt p. t. „Przegląd polityki międzynarodowej za m. lipiec” — wygl. dr. J. Brabowiecki. 15.40 — Komunikat gospodarczy. 16.30 — Program dla dzieci: a) transmisja z Krakowa, b) koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Komunikaty przygodne. 17.25 — Odczyt p. t. „Uzupełnienie korpusu podoficerskiego w wojsku polskim” — wygl. kpt. Wiesiołowski. 17.50 — Ostatnie nowiny z PWK. 18.00 — Koncert solistów. 19.00 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 19.56 — Sygnał czasu. 20.05 — „O zwierzętach w morskich głębinach” opowieść dyr. muz. zoolog. prof. W. Roszkowski. 20.30 — Koncert wieczorny orkiestry dętej Al. Sielskiego. 22.20 — Komunikaty. 22.10 — Transmisja z „Qui Pro Quo” w Warszawie. „Szkarłatne Róże” — w przerwie komunikaty

————— CZAS DO DOMU, CZAS!.. —————

Dzieci wracają już do miasta.

Maleństwa, które nie mają rodziców. — Kolonje letnie dla wychowanków magistratu. — W Pniewach, Siedzinie, Rabce, Busku i Inowłodzu.

Trzy kategorie dzieci. — Wśród moralnie zaniedbanych. —

Gry, zabawy, pogadanki. — Karna drużyna harcerska.

Wśród słońca i zieleni spędziły dzieci łódzkie niezapomniane chwile.

Już niedługo kończą się ferie letnie i dziesiątki tysięcy dzieci powrócą z letnisk, z gór i z nad morza, opalone, zdrowe, wesołe i szczęśliwe.

Powrócą pełne wrażeń, zadowolone, z nowym zapasem sił i energii do nauki w szkołach i przedszkolach.

Nie wszystkie dzieci jednak miały możność wyjazdu na wies,

nie wszystkie mają rodziców względnie opiekunów, którzy dbają o zdrowie swych wychowanków i nieraz ostatni grosz oddają, byle zapewnić im wypoczynek na łonie natury.

Wiele jest dzieci, które nie znają swych rodziców, które

wychowują się na koszt miasta i od miasta pobierają naukę oraz utrzymanie. W szeregu domów wychowawczych znajdują się setki dzieci, opuszczonych, sierot, podrzutków. Smutno mijają im życie

wśród szarych ścian internatów. Wychowywani w dużym zbiorowisku, nie mają wiele swobody, wiele radości. I tylko pora letnia przynosi im rozrywkę, radość bez granic. Miasto nie zapomina bowiem o swych pupilach. Nie zapomina, że biorąc na siebie rolę rodziny, bierze też na siebie wielkie obowiązki. I na okres letni organizuje

pięć kolonji rozrywkowych i leczniczych, dokąd wysyła dziesiątki, przystając pod opieką magistratu oraz zakwalifikowaną do wyjazdu przez kierownictwa szkół powszechnych.

5 kolonji letnich.

Pierwsza kolonja, specjalnie dla dzieci wcząt, znajduje się w Pniewach, w Poznańskim. Tam, gmach istniejący szkoły gospodarstwa domowego opróżnia się w okresie ferji letnich i służy pomieszczeniem dla

70 dziewcząt, utrzymywanych przez wydział opieki społecznej magistratu. Druga kolonja, dla dzieci w wieku przedszkolnym, znajduje się w Siedzinie obok Rabki, pięknej, lesistej miejscowości, doskonale się na ten cel nadającej. Mieszka w niej przeszło 100 dzieci

plci obojga, spędzając miesiące letnie na świeżym powietrzu, na łonie natury.

Trzecia kolonja, lecznicza, znajduje się w Rabce, w specjalnym zakładzie. W ciągu pięciu miesięcy znajduje tam wypoczynek i leczenie

około 500 dzieci, zarówno z tych, które są na utrzymaniu miasta, jak również z biednej dziesiątki łódzkiej, zakwalifikowanej przez lekarza.

Czwarta kolonja, również lecznicza, znajduje się w Busku.

Piąta kolonja zaś, specjalnie interesująca ze względu na swój charakter, znajduje się niedaleko Łodzi, w spalskich lasach.

w Inowłodzu.

W Inowłodzu.

Tam, w przebajecznej miejscowości lesistej nad rzeką Pilicą, rozbito trzy odrębne zupełnie kolonje, w zależności od kategorii dzieci, wysłanych przez wydział opieki społecznej. W zakładzie mieści się przeszło 100 dzieci, pozostających pod fachowym kierownictwem wychowawców.

Druga grupa mieszka w namiotach, biwakując i prowadząc zupełnie swobodny żywot cygański.

Są to chłopcy moralnie zaniedbani, znajdujący się zimą w zakładzie wychowawczym, a obecnie latem, pod dozorem swych fachowych opiekunów spędzają

wakacje pod gołym niebem, wśród przepięknej przyrody.

Trzecia wreszcie grupka, nieliczna, bo składająca się z 16 chłopców — to harcerze.

Są to również dzieci, pozostający na wychowaniu miasta, będący jednakże członkami związku harcerskiego. Te dzieci obchodzą się latem zupełnie bez wychowawców. Pieczę nad nimi sprawuje starszy harcerz,

specjalnie przydzielony do nich przez związek harcerski. Biwakują one zupełnie jak w obozie, same sobie botując same się oporządzając i spędzając czas według regulaminu harcerskiego.

Przepiękną drogą udaliśmy się samochodem do Inowłodza, by zwiedzić kolonje dzieci łódzkie, na utrzymanie których łoży wszak całe miasto, wszyscy bez wyjątku obywatele, płacący podatki.

6 kilometrów za Spalą, rezydencją leżącą Prezydenta Rzeczypospolitej, znajduje się Inowłódz, małe miasteczko, niemal wieś. Tam przybywają chętnie liczni letnicy, ze względu na bardzo zdrowe powietrze oraz malowniczość i piękno okolicy.

Uczą się i pracują.

W wielkim budynku mieści się pierwsza grupa dzieci, w ilości przeszło 100. Obstępuje nas chmara chłopców, z zaciekawieniem spoglądających na nas. Zewsząd rozlega się wesoły gwar głosów, wiadać uwijające się wesoło dziewczęta z chłopców, bawiących się lub wypoczywających.

Rzucają się w oczy opalone, zdrowe twarzyczki, zdrowa cera. Rozradowanie bije z małych ocząt i z postaci naszych wychowanków, nabierających sił i zdrowia na długi okres zimowych miesięcy.

Dzieci w ciągu dnia właściwie nic nie robią, poprostu odpoczywają i nabierają sił, a jednak ciągle są czemś zaabsorbowane.

Rano o godzinie 6-ej już rozlega się pobudka. Dzieci wstają, odmawiają modlitwę i idą na spacer. Na świeżym powietrzu spożywają posiłek, a później już rozpoczyna się

dzień „pracy”. „Praca” ta polega na urządzaniu wycieczek, zbieraniu grzybów, jagód, wycieczkach łódkami. Dzieci urządzają gry i zabawy, w ciepłe dni kąpią się w rzece, a w chłodniejsze spędzają czas w namiotach, gdzie specjaliści wykładowcy wygłaszają pogadanki na tematy przyrodnicze, zapoznając ich poglądowo, z całym ich leśnym otoczeniem.

Wszystkie posiłki spożywane są na świeżym powietrzu, a wieczorami — szczególnie malowniczo,

przy rozpalonych ogniskach. Ogniska te rozrzucone są po całej łące — wokoło nich dzieci wysłuchują bajek historycznych, śpiewają chórem.

O godzinie 10-ej wieczorem następuje powrót do budynku szkolnego, gdzie układają się one do snu.

Zupełnie inaczej wygląda druga kolonja, kolonja dzieci

moralnie zaniedbanych.

Dziecko nie jest złe.

Na wielkiej polanie, pośrodku górzystego lasu stoją rozbite wielkie namioty. Na dziedzińcu między nimi stoi olbrzymi maszt z chorągwią o barwach narodowych. To kolonja wyłącznie dla chłopców, z pośród tych, których rodzice oddali pod opiekę miasta, którzy z innych szkół, na skutek swego zachowania zostali przeniesieni do miejskiego zakładu wychowawczego.

Trudno sobie wyobrazić, jak ślicznie

urządzili sobie pobyt ci mali chłopcy jak chętnie, zapominając o gnębiących ich niskich instynktach, bawią się tu całymi dniami, jak posłusznie spędzają wszelkie polecenia nauczycieli i wychowawców.

Dzień rozłożony mają w ten sposób, że ani na chwilę nie są pozostawiane sami sobie, że nie pozwala im się myśleć o tych rzeczach, które miałyby na nich niepożądany wpływ. Gdy się wyrwało ich z otoczenia, które nie umiało wpływać na nich w odpowiedni sposób, tu skierowuje się całą uwagę na to, by psychika moralnie zaniedbanego dziecka uległa zmianie, by złe instynkty zostały z nich zupełnie wykorzenione.

I dlatego ta kolonja otoczona jest specjalną opieką, dlatego też chłopcy spędzają tam czas w ten sposób, że, odpoczywając i nabierając sił, ani chwili czasu nie mają na to, by pomyśleć o rzeczach niedozwolonych.

W każdym namiocie stoi 14 prycz. Wszędzie panuje nadzwyczajny porządek i czystość. W przeciwieństwie do innych kolonji, tylko posiłek przygotowywany tu jest przez personel pomocniczy, wszystko poza tem mali wychowankowie muszą czynić sami. Sami muszą sprzątać, czyścić sobie odzienie, zamiatać po sobie — jednym słowem tak dbać o wszystko, jak żołnierze w koszarach.

Mają moc gier, siatkówkę, piłkę nożną, strzelnicę, na której uczą się strzelać do celu z floreru. Uprawiają racjonalną gimnastykę szwedzka, kąpią się w rzece. Urządzają częste wycieczki w głąb lasów spalskich — wycieczki te połączone są z pogadankami, o wszystkim co widzą dookoła, o życiu zwierząt, ptaków i kręków. Moc mają rozrywek kulturalnych, pogadek.

Ciągle, od godziny 6-ej rano są w ruchu, ciągle bawią się, dokazują. Często rozpalają ogniska, na których pieką sobie kartofle.

Charakterystyczne, wiele zaciękania i radości życia mają w sobie ci chłopcy. Każda rzecz ich interesuje, każdy znaleziony kamyczek niosą do wychowawcy, by im objaśnił, co to za gatunek, kopią w ziemi by znaleźć robaczki i cieszą się, gdy znajdują takiego robaczka, o którym „pan” im już opowiadał.

Kilka płowych główek nachyla się ku ziemi i obserwuje, czy jest tak faktycznie jak im mówiono.

— O, ma różki na głowie. A na łapkach takie haczyki. Pan mówił, że tymi różkami kopią sobie drogę w ziemi...

Gdzie spojrzysz się dookoła, wszędzie widzi się wesołe rozradowane twarzyczki. Oczy patrzą tak niewinnie, że trudno uwierzyć, iż dzieci te mają już rozbudzone złe instynkty, i że zebrane są tu właśnie w tym celu, by stali się pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Jak bardzo uczą się tu zapobiegliwości. Jak chętnie sprzątaj, czyszczą się, myją. Z jakim apetytem zjadają smaczny, zdrowy i obfity posiłek.

Rozbrzmiewa wesoły śmiech, gdy na trzaskają się chłopcy z „tchórze”. Pytamy, co to za tchórz. Okazuje się, że jakiś chłopiec

boi się zimnej wody. Nie może przyzwyczać się do codziennego mycia się w rzece. I dlatego myją go inni, zbiorowymi wysiłkami. Pięciu — sześciu wnosi go na rękach do rzeki i tam zmusza do nurkowania kilka razy, dopóki nie przyzwyczai się do zimna.

Następnego dnia — ta sama historia. Ale chłopcy zapewniali, że do końca lata nauczą go nawet pływać.

Wszczynamy rozmowy z chłopcami. Entuzjastyczne słowa wypływają im z ust. Nie mogą się nacieszyć ze swego pobytu na wsi. Szkoda tylko, że już się to wszystko kończy, i za dziesięć dni trzeba

powrócić do Łodzi. Pożegnać te cudne lasy i swój namiot i rzekę i góry. Z niecierpliwością oczekiwać będą przez całą zimę następnych ferji letnich.

Dzieci ze smutkiem zwierzają się z tego, ale po chwili już zapominają o swym smartwieniu. Młodość niema długo zmar twień. I rozpoczynają nowe zabawy — właśnie mecz w piłkę nożną.

Wśród harcerzy.

Z żalem żegnamy miłą dziesiątkę i uroczą okolicę, udając się z koleją do trzeciej grupy do kolonji harcerskiej, położonej w odległości 1 kilometra dalej.

Tam panuje już zupełnie inny duch. Tu chłopcy zaprawiają się w ćwiczeniach skautowych uczą się odnajdywania śladów, przechodnią przez płoty, wspinania się na drzewa. Uczą się niesienia pierwszej pomocy rannym, rozpalania ognisk, gotowania strawy i całego życia obozowego.

Rozkazy druha — drużynowego wykonywane są z całą skrupulatnością i ścisłością. A w wolnych chwilach też bawią się wesoło, organizują gry, mające na celu podniesienie sprawności fizycznej, urządzają wycieczki i noclegi pod gołym niebem, nabierając hartu i siły, tak potrzebnych w przyszłym ich życiu jako ludzi dorosłych.

Kolonje urządzone przez wydział opieki społecznej magistratu mają niezwykłe doniosłe znaczenie. Przyczyniają się do poprawienia zdrowia i wzmocnienia najbardziej nieszczęśliwych dzieci łódzkie, które los pozbawił rodziców i opiekunów. Wychowują się tam one, w okresie letnim, na dzielnych członków społeczeństwa. Wychowuje je miasto, wszyscy obywatele swym zbiorowym wysiłkiem, każąc im zapomnieć o tem, że są same, pozabawione ciepła i miłości macierzyńskiej.

Po 9 — 10 tygodniowym pobycie na kolonjach, dzieci łódzkie wrócą zdrowe, szczęśliwe i pełne ochoty do życia i pracy.

Sum.



Dziś i dni następnych!

Wielkie arcydzieło, które potęga napięcia dramatycznego oszałamia i wprawia w zachwyt każdego widza p. t.

„Golgota Miłości”

W rolach głównych:

Agnes Esterhazy, Jean Murai, Paweł Heideman i inni.

Wybitnie sensacyjne podłoże. Sceny o kolosalnym napięciu. Różnolistość i efektywne pomysły. Gehenna skazańców żywcem zamurowanych.

UWAGA: Pomimo niesprzyjających pogód dla kin. dyrekcja Grand Kina zdecydowała zaryzykować tak wielkiej miary prześm. Mamy nadzieję, że szanowna publiczność potrafi ocenić tak duży wysiłek.

Pocz. seansów o 5-ej po poł. w sob. niedz. i święta od 12-ej p.p.

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Lekarz-dentysta

TADEUSZ BABAD
powrócił.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji dziennika „Republika” w miejscu.

W związku z notatką w Nr. 228 „Republiki” z dnia 21-go b. m. p. t. „Asfaltowanie szosy Łódź — Pabjanice”, proszę o umieszczenie na mocy art. 30 i 32 rozp. Prez. Rzplitej P. z dnia 10.V.1927 r. (Dz. Ustaw Rz. P. Nr. 1, poz. 1 1928 r.) o prawie prasowym w najbliższym numerze następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest jakoby starostwo powiatu łódzkiego zawarło umowę z zagranicznym przedsiębiorstwem w sprawie wyasfaltowania szosy Łódź — Pabjanice, gdyż umowę zawarł urząd wojewódzki — dyrekcja robót publicznych w osobie dyrektora, inż. Bronisława Stawiskiego, na podstawie upoważnienia ministerstwa robót publicznych, któremu w tej sprawie przedstawiony został wniosek ze strony urzędu wojewódzkiego.

Przedsiębiorstwo, któremu oddana została robota wykonania asfalto-betonu, jest krajowe, nowoorganizowane, które wykonywa asfalto-beton systemem angielskim, lecz z materiału wyrobu krajowego.

W roku bieżącym wykonanych będzie tylko półtora klm. i to 1 klm. na dużym bruku na drodze Łódź — Pabjanice i pół klm. na drodze szosowej Łódź — Piotrków. Oba odcinki wybrano bezpośrednio od granic m. Łodzi.

Asfaltowanie dalszych przestrzeni zależne będzie od przyszłych kredytów ministerstwa robót publicznych.”

Za Wojewodę: **M. Syska**
P. o. Nacz. Wydz. Bezp. Publ.

Luna.

Podwójny program.

Komedie amerykańskie mają już wyrobioną sławę w świecie filmowym. Amerykanie słusznie uchodzą za bezkonkurencyjnych mistrzów śmiechu, gdyż komedje ich to prawdziwe źródło humoru często wkraczającego w dziedzinę groteski, lecz nie mniej przez to wartościowe. Trudniej jest wywołać wybuch szczerego śmiechu, niż łyć u widza, wiedzą o tem wszyscy aktorzy, nie mniej jednak słysząc salwy śmiechu wybuchające raz po raz na amerykańskiej komedji, przyznać musimy, że Amerykanie są mistrzami w tej sztuce.

Obie komedje, wystawione w Lunie, są doskonałe — jedna przedstawia nam przygody podstarzałego żonkosia za kulisami teatru rewjowego, gdzie podziwiamy rasowe amerykanki, druga zaś jest typową komedją sportową, aktualną u nas ze względu na dopiero co ukończony bieg dookoła Polski, albowiem i tam przedstawiciel Polski ubiega się o pierwsze miejsce w biegu przez Amerykę. Obie komedje wywołują nastrój nadzwyczaj wesoły i swobodny.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

B. P.

Sima Domaszewicka

po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem. przeżywszy lat 57.
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś w czwartek dnia 22 b. m. o godz. 2-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Gdańskiej Nr. 31a. o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, Córki, Zięciowie i Wnuk.

Zbrodnia na nasypie kolejowym.

Tajemnicza kobieta zaprowadziła ofiarę na miejsce kaźni.

Z Warszawy donoszą:
Wczoraj nad ranem około godziny 4 maszynista manewrującego parowozu na torze linii obwodowej w pobliżu ulicy Stalowej zauważył leżące na nasypie kolejowym

zwłoki jakiegoś mężczyzny.
Podjechał bliżej i stwierdziwszy, że żadna natychmiastowa pomoc jest już niepotrzebna, powiadomił o swym odkryciu obchodowego droźnika. Onufrego Guszowskiego.

Guszowski zawiadomił o tem niezwłocznie władze policyjne, które w krótkim czasie przybyły na miejsce.
Nieboszyk leżał na plecach, ubrany w typową

rosyjską czapkę i robotnicze ubranie.
Otrzymał on od tajemniczych sprawców zbrodni

śmiertelny postrzał w tył głowy.
Przy zabitym znaleziono w kieszeni marynarki

rewolwer hiszpański, z którego jak stwierdzo, dawno nieboszyk nie strzelał.

Pod ciałem znaleziono jeden z ostatnich numerów popularnego tygodnika humorystycznego,

W bocznej wewnętrznej kieszeni marynarki znaleziono dowód osobisty, wystawiony przez starostwo w Bielsku Podlaskim na nazwisko

Aleksandra Pietruczuka, 37-letniego Białorusina wyznania prawosławnego.

Ostatnio meldowany był w Hajnówce. Jak wynika z dalszego śledztwa, zamordowanego widział około 11 wieczorem w towarzystwie

jakiejś kobiety woźny wojskowych zakładów samochodowych, Tomasz Małecki.

Szli oni właśnie w stronę nasypu kolejowego, na którym rozegrał się ten krwawy dramat.

Powracających nie widział już Małecki.

Przypuszczać należy, że zabójstwo ma

tle polityczne.
Pietruczuk był prawdopodobnie przyślany do Warszawy dla wykonania jakiegoś wyroku

i w podstępny sposób został wyprowadzony przez ową

tajemniczą kobietę na nasyp, gdzie morderstwo zostało popełnione.

Możliwe nawet, że zabiła go właśnie ta kobieta.
Energiczne śledztwo w tej pełnej tajemnicy sprawie prowadzi władze sądowo-śledcze.

Wypadek z tramwaju

45-letni August Puchan, zamieszkały przy ul. Targowej nr. 15 jechał ul. Piotrkowską tramwajem. Stojąc na tylnym pomoście, tuż przy stopniach, stracił w pewnym momencie, wskutek gwałtowniejszego zahamowania tramwaju, równowagę i wypadł na jezdnię, odnosząc ogólne potłuczenia ciała.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu poszkodowanemu pomocy, pozostawił go na miejscu.

Samobójstwo służącej

W dniu wczorajszym o godz. 10 wieczorem zauważyli przechodnie u zbiegu ulic Podrzecznej i Nowomiejskiej jakąś wijącą się z bólu dziewczynę. Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, który stwierdził otrucie esencją octową i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę do szpitala w Radogoszczu.

Desperatką okazała się 17-letnia służąca Stanisława Maciejewska, zamieszkała przy ul. Dolnej nr. 9.

Koniec krótkiej sukienki.

Kongres dyktatorów mody uchwalił lansować długie suknie.

Żadna moda nie wywołała tyle entuzjazmu z jednej a tyle oburzenia z drugiej strony, jak moda

krótkich włosów i krótkich sukien. Wiadomo, że nawet mężowie stanu, kierujący polityką całych krajów, nie wahał się wydawać w tej dziedzinie specjalnych przepisów. Wszak Venizelos kazał policji

centymetrem mierzyć suknie kobiece, dla stwierdzenia, czy posiadają wymaganą długość.

Również Mussolini chciał koniecznie zatamować tendencję zniżkową i tak już krótkich sukienek kobiecych. Na dworze hiszpańskim obowiązuje podobno

powłóczysta suknia i fryzura z długich włosów.

Nie ma to zbyt wielkiego wpływu na modę całego kraju, gdyż na salonach dworskich bywa tylko znikoma garstka kobiet. Reszta ubiera się jak to uważa za stosowne.

Obecnie krótkim sukienkom grozi zamach ze strony bardzo kompetentnej, mianowicie ze strony przedstawicieli haute couture'y francuskiej.

Ci twórcy mody odbyli niedawno kongres w jednym z najwytworniejszych uzdrowisk francuskich, Le Toquet, i tam zapadła uchwała, by

na jesieni lansować długie suknie. Nie poszło to zupełnie gładko. Długa suknia ma wielu przeciwników i pośród wielkich krawców paryskich. Ale zwyciężył wszystkich i przekonał

monsieur Merry, który przemówił w te mniej więcej słowa:

„Panie i panowie! Komu przemysł nasz winien największą wdzięczność? Czy młodym paniomkom o zgrabnych,

smukłych nóżkach?... Wiecie dobrze wszyscy, że najlepszymi naszymi klientkami, temi, które nie liczą się z setkami franków, są „kobiety w pewnym wieku”,

kobiety, których piękność wymaga podkreślenia przez toaletę, kobiety, które dużo zamawiają i dużo płacą. Kobiety te jednak przeważnie nie posiadają już pięknych nóżek, które warto by pokazać.

Dlaczego zmuszać je do noszenia krótkich sukien? I dlatego proszę o przyjęcie długiej sukni do programu mody jesiennej.”

Obecni uznali argument mr. Merry i postanowiono

lansować powłóczyste suknie. Czy jednak plan ten się uda? Kobieta dzisiejsza nie jest już skłonna do przyjęcia wszystkiego bez wyboru, co jej narzuca moda. Potrafi ona oprzeć się pomysłowi, który wydaje się nieodpowiednim, niezgodnym z duchem czasu. Dlatego też prawdopodobnie długa suknia nigdy nie wejdzie już w powszechne użytkowanie, przynajmniej nie na codzień, na ulice i do pracy.

Dziś moda nie jest już na wyłączne usługi kobiet bogatych. Dziewięćdziesiąt procent kobiet

pracuje zawodowo

i te, zewnętrznie przynajmniej nie chcą się różnić niczem od zamożnych elegantek. One nadają ton ulicy, kawiarni, biurom, miejscom swej pracy. A dla tych długa suknia byłaby nonsensem i przeszkodą w wykonywaniu zawodu. Kobieta pracująca może nosić tylko krótką, niekrępującą ruchów suknię.

Teatr Świeciny

CASINO

z powodu gruntownego remontu chwilowo zamknięty.

Po otwarciu będzie ulubionym miejscem rozrywkowym eleganckiej Łodzi.

KINO



Dzisiaj i dni następnych!

Szampańska o szalonym tempie komedia z kulis wyścigów konnych p. t.

Dziewczyna z cyrku

W rolach głównych:
figlarna i słodka **Philiss Haver**,
oraz najznakomitszy komik amerykański **Jack Duffy**.

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Baigelmanna.

Początek w dni powszednie o g. 4.30.
W soboty, niedziele i święta o g. 2.30.
Ceny miejsc na pierwsze seanse 50 gr. i 1 zł.

Rozwód w minutę po ślubie.

Niezwykły fakt udzielenia rozvodu w minutę po podpisaniu aktu ślubnego miał niedawno miejsce w Londynie. Bohaterami tego rekordowego rozvodu było małżeństwo Graham, którzy szczęśliwie przeżyli ze sobą... osiemnaście lat i nagle zapragnęli rozvodu. Udali się więc do sądu rozwodowego, oświadczając życzenie rozwiązania małżeństwa, i ku swemu zdziwieniu dowiedzieli się, że rozvodu uzyskać nie mogą, ponieważ formalnie... nie brali ślubu, gdyż na przedstawionym akcie ślubnym brak podpisu duchownego, który ślubu jakoby udzielił.

Było to oczywiście przeoczenie owego duchownego, ale sędzia trzymał się litery prawa i odmówił stanowczo udzielenia rozvodu. Nie było innej rady i pan Graham musiał sprowadzić przed oblicze sędziego rozstrągniętego duchownego. Ten ostatni potwierdził swe przeoczenie, złożył podpis na akcie ślubnym, a w chwili potem sędzia podpisał akt rozwodowy.

MARGIT BETHLEN

abg

Zabawka.

Dostojny „pan” z ponurym wyrazem twarzy stanął przed mandarynem.

— Czyś zrozumiał mój rozkaz?... — zapytał, marszcząc czoło.

Mandaryn nic nie odpowiedział.

Dostojny „pan” odepchnął go na stronę. Głowa mandaryna poczęła się kiwać w lewo i w prawo, co mogło być wynikiem popchnięcia, a jednocześnie mogło oznaczać „Nie”.

Dostojny „pan” przyjął tę ostatnią ewentualność za możliwą i wpadł w wielki gniew.

— Mnie odważysz się przeciwstawić?!... — Poczekał!... — zawołał z gniewnym błyskiem w oczach i rozejrzął się po pokoju, szukając odpowiedniego nadzędzia dla ukarania buntownika.

Wzrok jego zatrzymał się na pudełku z zapalkami. Wyjął zapalkę i wetknął ją mandarynowi w szyję z prawej strony.

Przyszło mu to z łatwością, gdyż głowa mandaryna była przymocowana do tułowia przy pomocy sprężynki, dzięki której mogła kiwać się na wszystkie strony.

Teraz, po wetknięciu zapalki, głowa mandaryna mogła przechylać się tylko w tył i naprzód, jakgdyby wszystkiemu potakiwała.

Dostojny „pan” był zadowolony.

— Wiesz, teraz musisz się zgodzić... Ja cię nauczę posłuszeństwa!...

Dostojny „pan” nie dla wszystkich był taki bezwzględny i surowy. Prócz mandaryna nikt nie znał go w takiej roli.

Nosił strój mandaryna i skarpetki, gdy ojciec lub matka, a nawet bona, rozkazywali mu, odpowiadał prawie tak samo „tak”, jak jego mandaryn.

Wszystkie siostry były starsze od niego, tak iż on jeden musiał zawsze wszystkich słuchać...

Ale przed mandarynem czuł się wielkim panem i rozkazodawcą.

Tak mu było dobrze, gdy mógł krzyknąć na swego mandaryna i rozkoszować się swą władzą... Teraz, gdy mandaryn nie mógł już zaprzeczać, nazywał go osłem, niemającym własnego zdania.

Pewnego dnia dostojny „pan” stanął przy oknie z posępną miną. Obiecano mu, że po południu wybierze się na wycieczkę, a tymczasem zanosilo się na deszcz.

Dostojny „pan” poczuł tęsknotę za współczującym sercem i z wielką serdecznością zwrócił się do mandaryna:

— Prawda, że nie będzie deszczu? — zapytał z troskanym głosem i bezwiednie pociągnął za sprężynkę.

Mandaryn odparł posłusznie:

— Tak! Tak! — i jeszcze raz poważnie: Tak! Chłopiec był tem zaskoczony i poczerwieniał ze złości.

— I nawet ty mi to mówisz?!.. Masz za to! — I cisnął mandaryna o podłogę, aż się rozsywał na drobne kawałki...

Przez kilka chwil stał jak skamieniały, a potem nachylił się i powoli zaczął zbierać szczątki mandaryna.

Deszcz już go nie martwił, tylko coś go ścisnęło za gardło i serce mocno waliło...

Miał wrażenie, że w tej chwili wraz z mandarynem umarł ów dostojny „pan” i w pokoju został tylko mały nicnieznający, opuszczony chłopiec...
Tum. — LU.

Anglja—oJCzyzna wyspiarzy!



Ulubionym sportem letnim studentek angielskich są ćwiczenia na masztach..

Giędy zbożowe krajowe

z dnia z 21 sierpnia.

Poznań, 21 sierpnia.
Pszonca 44.50—46.50, mąka pszenna 71.00—75.00, rzepak 68.—71.— siano luzne 8.00—10.00, siano prasowane 10.00—12.00, słoma żytnia luzna 3.50—4.00, słoma prasowana 5.25—6.00.

Warszawa, 21 sierpnia.

Ceny bez zmiany.
Lwów, 21 sierpnia.
Pszonca krajowa dwors. 45.50—46.50, żyto małopolskie 26.00—26.50.

Stalowe mycki pod czapkami policyjnymi

Specjalne oddziały policji francuskiej, przeznaczone do podejmowania niebezpiecznych aresztowań są już zaopatrzone w nieprzenikalne dla kul napierśniki, ukryte pod mundurem.

Obecnie zaś jest w toku wprowadzenie w życie dla wszystkich policjan-

tów hełmów stalowych, któreby chroniły ich od niebezpiecznych uderzeń w głowę kastetami, kamieniami, lub palnikami, tak częstych przy wszelkich aresztowaniach ulicznych.

Nie miałyby to być jednakże hełmy, jak hełmy żołnierskie podczas ostatniej

wojny, ale coś w rodzaju mycki stalowej, któraby była zupełnie niewidzialna pod urzędową czapką.

Przedsięwzięto już doświadczenia z tym nowym sposobem ochrony, które miały wypaść bardzo dodatnio, a kilku żandarmerów, mając cienie okryte takimi myckami, dobrowolnie poddało się gwałtownym uderzeniom w głowę, które im jednakże nic a nic nie zaszkodziły.

Wyjątkowa okazja! Ładny sklep

z wystawą najruchliwszy punkt śródmieścia, drugi dom od Piotrkowskiej duża piwnica.

Tamże piękne dwupokojowe mieszkanie, kuchnia, korytarz, kąpielowy razem lub oddzielnie oddam zaraz. Oferty „Okazyjne”.

Dyrektorka Gimnazjum

z długoletnią praktyką w duchu religijnym poszukiwana jest do Szkoły Bais Jakow w Łodzi na dogodnych warunkach.

Zgłaszać się do kancelarii Szkoły Bais Jakow, Piramowicza 15.

Wykwalifikowana stenotypistka polsko-niemiecka

poszukuje od zaraz posady.

Oferty sub „Pierwszorzędna” do administr. pisma.

Korespondent (ka)

piszący (a) na maszynie ze znajomością języków obcych

poszukiwany.

Szczegółowe oferty pod „A.B.C.” do adm. gazety.

Tylko 170 złotych

kosztuje 3 tygodniowy pobyt w Zegiestowie. Idealne położenie górskie, lasy, rzeka, plaża, kąpiele mineralne. Znana wykwinna kuchnia warszawska. Zgłoszenia: Zegiestów, Pensjonat „Bagatela”.

Większe

PLACE

z ładnym lasem w Rudzie Pabjanckiej

DO SPRZEDANIA

Wiadomość w sklepie pana Dziwińskiego obok przystanku Ruda.

Żeńskie Gimnazjum C. Waszczyńskiej

ul. Zielona 15, tel. 19-00.

Przyjmuje zapisy nowych kandydatek codziennie od godz. 9—14-ej.

Egzaminy wstępne rozpoczynają się (systemem lekcyjnym) 3 września.

Początek roku szkolnego 2 września.

Poprawa bilansu handlowego.

Prowizoryczne dane o handlu zagranicznym w miesiącu lipcu wykazują nadwyżkę eksportu w wysokości z górą dziesięć milionów złotych. Jest to pierwszy wypadek od marca 1927 roku. Fakt więc zasługujący na szczególną uwagę.

Aczkolwiek njema jeszcze danych szczegółowych o poszczególnych pozycjach bilansu handlowego za ubiegły miesiąc — jednak prawie z zupełną pewnością sędzić możemy, iż nadwyżka powstała w dużej mierze dzięki forsownemu eksportowi żyta przez prywatnych eksporterów, a zwłaszcza przez Bank Rolny z zapasów rezerwy. Wobec trudności, które nasuwały się przy wyeksportowaniu nadwyżki zbożowej — fakt ten przyjąć możemy z zadowoleniem; oczywiście należy jeszcze wziąć pod uwagę po jakiej cenie ta nadwyżka wyszła zagranicę; w tym kierunku atoli będziemy mieli dane dopiero za kilka dni.

Oczywiście z faktu nadwyżki eksportowej w jednym miesiącu trudno wyciągnąć wnioski o dynamice bilansu handlowego na przyszłość: wydaje się nam jednak, że najbliższe dwa — trzy miesiące powinny zachować tę samą tendencję, jaką wykazał lipiec. Oparamy to przypuszczenie nie tylko na prawdopodobieństwie dalszego wywozu żyta, ale także i na prawdopodobieństwie zmniejszenia się importu towarów z zagranicy, w związku z osłabieniem siły nabywczej naszego rynku wogóle.

Bilans handlowy za pierwsze półrocze b. r. wykazał deficyt w wysokości 433 milionów złotych wobec 563 milionów zł. w roku poprzednim. Prawdopodobne jest, że wyniki kilku miesięcy, od lipca poczynając, poprawią ten stosunek jeszcze na korzyść bieżącego roku.

Naogół rozwój bilansu handlowego w pierwszym półroczu b. r. był pomyślniejszy aniżeli w roku poprzednim i to nie tylko ze względu na saldo.

Przywóz wykazał zmniejszenie się i to w formie najbardziej pożądanej. Wzrosły mianowicie pozycje surowców i półfabrykatów kopalnianych i przemysłowych z 486 milj. zł. na 554 milj. zł., a więc o 68 milj. złotych. Natomiast zmalał import wytworów rolnych o 147 milj., zmalał import artykułów kolonialnych o 14 milj. zł., zmalał także przywóz artykułów przemysłowych o 19 milj. złotych.

Wywóz wykazał nieznaczny wzrost. Zmniejszenie dało jedynie wskutek złych koniunktur wywozowych, drzewo (spadek z 292 na 214 milj. zł.). Poza-

tem wzrósł wywóz wytworów rolnych (ta pozycja od lipca wykaże dalszą poprawę!) oraz surowców i półfabrykatów. Głównie atoli wzrósł wywóz artykułów przemysłowych (z 149 na 213 milj. zł.) i temu najbardziej pożądanemu zjawisku zawdzięczamy skompenowanie strat w eksporcie drzewnym.

Wśród poszczególnych przemysłów najsilniej zwiększył swój eksport przemysł włókienniczy. W pierwszym pół-

roczu ub. roku wywiózł on wyrobów getowych za 27 a w tym samym okresie b. r. 49 milj. zł., a więc o 80% więcej.

Potwierdza się raz jeszcze fakt wielkiej zdolności przystosowawczej naszego włókiennictwa, które w okresie złych koniunktur wewnętrznych stara się zastąpić zbyt wewnętrzny eksportem w maksymalnie dającej się osiągnąć części.

Na rynku manufakturowym nastąpiło lekkie ożywienie sezonowe.

Na początku bieżącego tygodnia ruch na rynkach manufakturowych był nieznaczny. Każdego roku w obecnym okresie targi są zwykle słabsze ze względu na końcowy okres żniw. Dopiero wczoraj nastąpiło na rynku manufakturowym pewne ożywienie.

Licznie odwiedzili Łódź drobniejsi kupcy prowincjonalni z Kongresówki, którzy zakupywali towary białe oraz częściowo jeszcze towary letnie. Pokrycie było dawane w krótkoterminowych wekslach. Kupcy z Kongresówki robią drobne zakupy, lecz dość częste, co jest dowodem, że prowincja targuje.

Właściwy sezon będzie w bieżącym roku nieco spóźniony i rozpocznie się

we wrześniu. Sezon zapowiada się dobrze, ze względu na pomysne zbiory. Rynek manufakturowy łódzki nie posiada nadprodukcji, wobec czego towar nie będzie tracił na wartości.

Przed kilku dniami odwiedziła Łódź znaczna ilość kupców-hurtowników z Małopolski, Poznania i Gdańska. Poczynili oni już pierwsze zakupy towarów zimowych. Byli to poważni hurtownicy, którzy otrzymali towar na otwarty rachunek na 30 dni, poczem złożą pokrycie wekslowe.

Znaczniejsze ożywienie na rynku manufakturowym spodziewane jest w przyszłym tygodniu.

Międzypaństwowy zjazd izb przemysłowo-handlowych w Poznaniu.

W dniach 25 i 26 b. m. odbędzie się w Poznaniu międzypaństwowy zjazd izb handlowo-przemysłowych: Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Grecji, Jugosławii, Rumunii, Turcji, Węgier oraz Polski.

W pierwszym dniu zjazdu odbędzie się zebranie plenarne, następnie uczestnicy zjazdu zawiadają bieżącą Powszechną Wystawą Krajową. Delegaci podejmują rolę pełniąca rolę gospodarza izbę przemysłowo-handlową w Poznaniu.

W drugim dniu zjazdu pracować będą poszczególne komisje krajowe. Do prac zjazdu, w szczególności zaś do prac komisji, ze względu na całokształt stosunków gospodarczych między biorącymi udział w zjeździe krajami, — przywiązywać należy poważne znaczenie.

Z ramienia izby przemysłowo-handlowej w Łodzi weźmą udział w zjeździe pp.: prezes izby — Robert Geyer, dyrektor — inż. Karol Bajer i wicedyrektor — dr. Herbert Sand. Izbie łódzkiej powierzony został do opracowania referat o całokształcie stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich, co zwłaszcza, z uwagi na toczące się obecnie rokowania handlowe polsko-rumuńskie na biera szczególnej aktualności i wagi.

Niezależnie od udziału oficjalnej delegacji izby łódzkiej w obradach zjazdu izba ma możliwość udostępnienia udziału w nim przedstawicielom poważnych firm eksportowych, interesujących się wywozem z okręgu łódzkiego do wymienionych krajów.

Firmy, które pragnęłyby wziąć udział w zjeździe poznańskim winny niezwłocznie zgłosić się telefonicznie do izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

W notesiku businessmana.

Łódź, 22 sierpnia

DO PALESTYNY przesyłane z Polski jako paczki pocztowe wzory, cenniki, katalogi i prospekty nadchodzą do miejsc przeznaczenia dopiero po dwóch, a nawet i trzech miesiącach. Okoliczność ta utrudnia w znacznej mierze pertraktacje w sprawie nawiązania stosunków handlowych z tutejszymi importerami. Znacznie krótszą drogą dla tego rodzaju przesyłek jest nadawanie ich jako druki, ewentualnie „polecone” w dopuszczalnej najwyższej wadze 2 kg. W ten sposób nadane przesyłki nadchodzą do krajów Bliskiego Wschodu po 8-miu wzgl. 10-ciu dniach.

NA PROWADZENIE BIUR PORAD PRAWNYCH będzie w najbliższym czasie — zgodnie z opracowywanym zarządzeniem — wymagana koncesja. Będzie ona mogła być udzieloną tylko osobom posiadającym wykształcenie prawnicze. Biuro może należeć do kilku prawników.

Wszelkie dzisiejsze biura pisania prób nie będą mogły udzielać porad prawnych, o ile na czele ich nie staną prawnicy.

Wszelkie podania zredagowane przez biura porad prawnych będą musiały przejść przez rejestr i posiadać adnotację z jakiego biura pochodzą.

PLAN PRZEWOZÓW WE WRZEŚNIU ustalony został przez P.K.P. przy udziale zainteresowanych.

Ustalono, że we wrześniu przeciętny dzienny naladunek wynosić będzie 16,450 wagonów 15-tonnowych, zaś ogólnie w dziennej pracy na kolei zaangażowanych będzie 18,950 wagonów. W

liczbie tej obejmującej tylko wagony towarowe uwzględniono również tranzyt i t. p.

ZMNIJSZENIE IMPORTU pociągnęło za sobą zmniejszenie się wpływów celnych. Na preliminowanych 30 milionów wpłynęło tylko 28 milj. złotych.

KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI — jak stwierdziło min. spraw wewn. unieruchamiają swe zasoby udzielających nadmiernych pożyczek samorządom.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom zbadać dokładnie, które związki komunalne zadłużone są w komunalnych kasach oszczędności powyżej dopuszczalnych prawnie granic, wyklnąć zarządom odnośnych kas niedopuszczalność tego stanu rzeczy i polecić, by zadłużenia te pod żadnym pozorem się nie zwiększały. Ponadto należy po przeprowadzeniu kontroli tam, gdzie okazy się, że zostały przekroczone granice dopuszczalnego zadłużenia się związków komunalnych w kasach — polecić kategorycznie stopniowe doprowadzenie wysokości tych zadłużeń do norm przepisanych.

IMPORT WIN ZAGRANICZNYCH wyniósł w r. ub. 10,000,000 zł. Suma ta w r. b. nie wykazuje tendencji do obniżenia się. Jest charakterystyczne, że główna pozycja tej sumy stanowi import najtańszych gatunków win, to znaczy, iż polskiemu konsumenciowi win zagranicznych nie zależy w większości wypadków na wysokim gatunku wina lub raczej na ten wysoki gatunek go nie stać.

Upadłości i nadzory.

Na ostatniej sesji w wydziale handlowym sądu okręgowego przedłożono glejt Abramowi Benjaminowi Maneli, właścicielowi firmy „A. B. Manela”, handlującemu skórami przy ul. Nowomiejskiej Nr. 4. Termin glejtu upływa dnia 1-go października r. b.

Na tej samej sesji przedłożono glejt do dnia 1-go listopada b. r. Walentemu Ziolkowi, handlującemu obuwiem przy ul. Rzgowskiej Nr. 20.

W dniu wczorajszym wydział handlowy rozpatrywał sprawę upadłości firmy „M. Zajdler i M. Przygórski” przy ulicy Południowej Nr. 68. Sprawę popierał adwokat Stefan Glatler w imieniu firmy „Agroleum”. W motywach podano, że właściciele firmy zaprzestali płacić zobowiązania jeszcze dnia 17 lutego r. b., a ostatnio zlikwidowali swoje przedsiębiorstwo. W tych warunkach sąd przychylił się do podania firmy „Agroleum” i ogłosił upadłość firmie „N. Zajdler i M. Przygórski”. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 17 lutego r. b. Sędzią-komisarzem mianowano s. h. Rozenbauma, kuratorem masy upadłości a. adw. Fruchtgartena.

Równocześnie wpłynęły do kancelarii sądu okręgowego dwa podania o udzielenie odroczenia wyplat.

Pierwsze podanie wniosła firma „Moszek Kurc”. Pod firmą tą jest prowadzona fabryka wyrobów półwełnianych i bawełnianych przy ul. Wschodniej Nr. 51. Jako przyczynę trudności podano ogólny zastój na rynku i trudne warunki dyskontowe. Bilans firmy zamknięty jest sumą 4,000 zł. Z czego sama nieruchomości stanowią 230,000 zł. Widome świadectwo zamożności właściciela przedsiębiorstwa, istniejącego już od 24 lat. Pozycja towarów na składzie wynosi 174,000 i przewyższa znacznie wszystkie długie firmy, które wynoszą 138,000 zł. Kapitał stanowiący własność przedsiębiorstwa i właściciela wynosi 266,000 zł., a więc więcej, niż połowę sumy bilansowej.

Plan sanacji przewiduje spłatę długów w mierze spełnienia towarów na składzie w nadchodzącym sezonie zimowym.

Drugie podanie wniosł adwokat Stefan Glatler w imieniu firmy Leon Fruchtgarten — fabryki wyrobów dzianych przy ulicy Piotrkowskiej 61. Jako przyczynę trudności obok ogólnego zastoju podano specjalnie charakterystyczny dla branży dzianej objaw polegający na konkurencji chałupników specjalnie ostrych w bieżącym roku. Bilans firmy wykazuje sumę 185,000 zł., w czym aktywa płynne i półpłynne stanowią 106,000 zł., zaś krótkoterminowe zobowiązania około 190,000 złotych. Wartość maszyn 66,000 zł., kapitał — 44,000 zł. W planie sanacji przewiduje spłatę należności w ciągu nadchodzącego sezonu, który zapowiada się dobrze.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 21-go sierpnia 1929 roku.

TRANZAKCJE.
Kopenhaga 237.43. Londyn 43.23 3/4. N.-York 8.90. Paryż 34.91. Praga 26.39. Szwajcaria 171.59. Włochy 46.67. Budapeszt 155.60. Berlin 212.39.

AKCJE.
Handlowy 116 117. Zarobkowy 78.50. Firley 51 Lilpop 31. Ostrowieckie 82.50 83. Zieleniowski 117 114. Polski 166 Węgiel 66.75. Norblin 135. Rudzki 32.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.
Pożyczka inwestycyjna 118.50 119 118.75. Dolarówka 62 62.50 62.25. Pożyczka konwersyjna 46.50. Kolejowa 102.50. 8-proc. Banku Gosp. Krajowego 94. 7-procentowa Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49. 8-procentowe m. Warszawy 68 68.50 68. 8-procentowe m. Częstochowy 56. 8-procentowe m. Lublina 56.50. 5 i pół proc. pożycz. konw. m. Warszawy z r. 1926 — 47.

NOTOWANIA BAWELNY.
Liverpool, 20 sierpnia. Bawełna amerykańska Styczeń 1006, luty 1008, marzec 1012, kwiecień 1012, maj 1018, czerwiec 1017, lipiec 1018, sierpień 1010, wrzesień 1005, październik 1007, listopad 1004, grudzień 1005, loco 1041.
Bawełna amerykańska. Styczeń 1617, marzec 1625, maj 1639, lipiec 1644, październik 1601.
Nowy Jork, 20 sierpnia. Bawełna amerykańska Loco 1885. Zamkn. Sierpień 1858, wrzesień 1860, październik 1870, listopad 1881 grudzień kontr. 1896 — 9.
Pozostałych notowań nie otrzymaliśmy.

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz

Cegielniana 25, i p. fr.

Ordynuje w godz. 9—1.

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW
TECHNICZNYCH.
PLANÓW BUDOWLANYCH
na papierach światłoczułych
POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH
i OZALIDOWYCH
wykonuje
ZAKŁAD KLISZ
REKLAMOWYCH
R. Borkenhager
Tel. 11-72. Piotrkowska № 100.

Brak wagonów

hamuje eksport towarów włókienniczych.

Od dłuższego czasu eksport towarów włókienniczych w Łodzi jest zupełnie zahamowany z powodu katastrofalnego braku wagonów. Interwencja izby przemysłowo-handlowej w ministerstwie komunikacji odniosła tylko częściowy skutek. Przez kilka dni wagony towarowe były podstawiane, ale obecnie nagromadziły się u ekspedytorów ogromne ilości towarów, które nie mogą być wysłane z powodu braku wagonów. Ministerstwo komunikacji wyjaśniło, że wydało odpowiednie zarządzenia w sprawie usunięcia niedomagań przy dostarczaniu wagonów. Zarządzenie ministerstwa widać nie odniosło żadnego skutku, bowiem wagonów w dalszym ciągu brak.

Gimnazjum Żeńskie Józefa Aba w Łodzi

Zielona 10, tel. 22-12

Zgłoszenia nowowstępujących uczennic codziennie od 10-1 pp
Przy szkole zostaje otwarta freblówka.

Dyrektor (—) J. AB.

Początek zajęć 3 września.



„RAGO“
Fabryka artykuł. techn. dla
kafal, przedział i samo-
chodów. Łódź, ul. Sło-
wiańska Nr. 11. Tel. dodat-
kowy Nr. 65-06.

Szkoła Przemysłowa

Twa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów
w Łodzi, ul. Pomorska Nr. 46/48.

Wydziały: mechaniczny, elektrotechniczny i tkacki

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 10-ej do 14-ej

Dr. med. Sommer
powrócił.

ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 40-26
chor. skórne dróg
mocz. weneryczne
i kobiece.
Przyjmuje od 9 do
12 przed poł. i od
5 do 9

Dr. med. S. Neumark

Choroby skórne i
weneryczne, leczenie
lampą kwarcową
Moniuszki nr. 5
tel. 70-50.
Przyjmuje od 11-12
5-8 panie od 5-6.

Dr. med. HELLER
POWRÓCIŁ

chor. skórne
i weneryczne
Nawrot 2
tel. 79-89
przyjm. do 10 rano
i od 4-8
dla pań spec. od 4-5
w n edz. od 11-2 p.p
dla niezależnych
ceny lecznic

Doktor Łagunowski

specjalista chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczopłocio-
wych
przeprowadził
się na ul.
Piotrkowska 70
(róg Traugutta).
tel. 81-83

Przyjmuje od 8.30
do 10.30 rano, od 1
do 2.30 pp., od 6
do 8.30 w., w nie-
dziele i święta
od 10 do 1-ej

Lekarz - Dentysta

**B. Markus-
Nushbaumowa**

Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3-7

ŁATWA PRACA DUŻY ZYSK.

Dol. 150.— miesięcznie zarobek
może każdy zajmujący się sprze-
dazą premiovych obligacji pa-
stwowych na spłaty ratalne CO-
DZIENNE WPŁYWY GOTÓWKO-
WE, UTRZYMANIE ZAPEWNI-
NE.
Zgłoszenia pisemne pod „Ener-
giczny Kr. 78” do Tow. Reklamij
Międzynarodowej j. r. Rudolf
Mosse, Kraków Zybkiewicza 16.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór,
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych
i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

Lecznica SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych
wenerycznych i moczopłciowych

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy
kropli i wydzielin Przyjmuje codziennie
od 11-1 i od 5-8 w., w niedziele i
święta od 10 do 12. Oddzielna pocze-
kalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. IGNACY GRYNBERG

choroby wewnętrzne
(specj. choroby serca)
przyjmuje 6-7 pp., tel. 74-15
Cegielniana 53
POWRÓCIŁ

Dr. J. MAŁOWIST

Cegielniana 15 (Wólczajska 10)
powrócił.
Przyjmuje od g. 5 do 7-ej.

Doktor Wołkowyski

powrócił.

Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista cho-
rób skórnych
i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampą
kwarcową.
przyjmuje od godz.
8-2 i 6-9
wniedz. i święta 9-1
Dla pań od 5-6
oddzielna poczek.

Dr. med. H. LUBICZ

powrócił.
Cegielniana 43
Tel. 41-32.

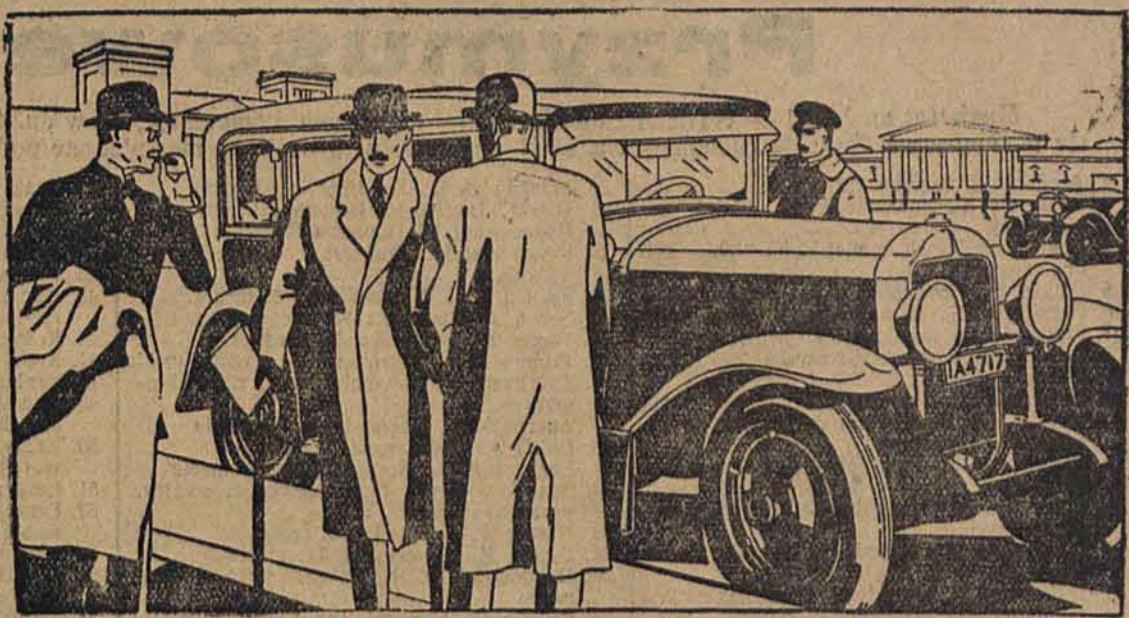
Specjalista chorób
skórnych wenerycz-
nych i moczopłocio-
wych. Naświetlanie
lampą kwarcową.
Przyjmuje od
g. 8 do 10 rano
od 5-8 w.
Dla pań oddzielna
oczekalnia od 3-5

Dr. med. Niewiażski

specjalista cho-
rób skórnych
wenerycznych
i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8-2
i od 5-9.
w niedziele i święta
od 9-1
Oddzielna pocze-
kalnia dla pań

Doktor Sołowiejczyk

Chor. skórne
i
weneryczne.
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 99
Tel. 44-92
Przyjmuje codzien-
nie od 2-9 wiecz.
prócz niedziel



Buick nadaje się doskonale do celów reprezentacyjnych

Od lat 25 Buick jest ulubionym samochodem wybitnych osobistości

Wśród wybitnych osobistości Buick cieszy się wyjątkowym powodzeniem. Łącząc w sobie komfort wnętrza z przepięknym wyglądem zewnętrznym oraz z doskonałością konstrukcji, Buick jest idealnym samochodem dla ludzi, podróżujących nietylko dla przyjemności, lecz i w celach zawodowych, kiedy czas jest decydującym czynnikiem.

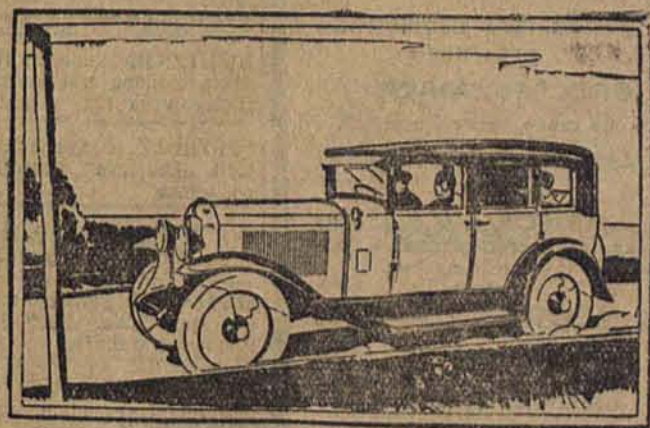
Dzięki doskonałemu zrównoważeniu całego mechanizmu oraz nisko osadzonemu punktowi ciężkości Buick jeździ pewnie i równo po wszelkich drogach. Słynny 6-cylindrowy silnik Buicka pozwala bez wysiłku na rozwinięcie szybkości

120 km. na godzinę, zaś niezawodne hamulce umożliwiają zatrzymanie wozu w każdej chwili. Głębokie i przestronne siedzenia, doskonałe resory i amortyzatory Lovejoy zapewniają maximum wygody podczas szybkiej jazdy.

Samochody Buick, podobnie jak i inne wyroby General Motors, są do nabycia na dogodnych warunkach płatności według planu G.M. A.C., który wyjaśni najbliższe zastępstwo Buicka. Wyrób General Motors.

Upoważnione zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku.

Jako wóz turystyczny, Buick jest niezrównanym wozem turystycznym



BUICK

General Motors w Polsce, Warszawa

Do you speak English?
Parlez-vous français?
Sprechen Sie Deutsch?
Nauczycielami są
rodowici Anglii,
Francuzi, Niemcy
i t. d. Małe grupy
od 3 do 6 osób.
Metoda konwersac.
Zapisy tylko do 26
sierpnia od 12-1 1/2
i od 6-7
Ostatni kurs waka-
cyjny z 50% zniżką
BERLITZ-SCHOOL
PIOTRKOWSKA 39
front.

Mieszkania

1, 2 i 3 pokojowe z kuchnią ze wsze-
kiemi wygodami są od 1 października
r. b. na dogodnych warunkach w do-
mu przy ul. Wólczajskiej 253 do wy-
najęcia.
25

Ha! Ha! Komu jestem potrzebny?

Energiczny lat 21 (izr.) piszący na
maszynie, z doskonałą znajomością nie
mieckiego, francuskiego, angielskiego
oraz buchalterji przyjmie jakakolwiek
posadę.
Zgłoszenia sub: „Skromne wynagro-
dzenie”.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA”
USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

Dr. med. KERSZNER
CHOROBY DZIECI
ZIELONA 16, TEL. 51-96
powrócił

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem komunikuje, że w dn. 4 września 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

- | | | | |
|--|--|--|--|
| <ul style="list-style-type: none"> 1. Arndt A. Pomorska 122, meble 2. Borsztajn A., Nowomiejska 7, skóra na podszwy 4. Cuklerman Z., Nowomiejska 6, meble, koldra pluszowa 5. Finkiel D., Nowomiejska 26, garderoba 6. Fogelfrind S., Mickiewicza 4, lustro, szafa 7. Fiszer M., Nowomiejska 4, lustro 8. Grynbaum A., Aleksandrowska 26, różne meble, 2 kapy 9. Grinsztajn N., Matejki 4, urządzenie kanotoru, 2 kasy, maszyna do pisania, 60 beł odpadków bawełny 10. Hauszpiegłel J., Pieprzowa 4, różne meble, żyrandol 11. Hiller Ch. J., Pomorska 93, meble, maszyna do szycia 12. Jakubowicz A., Ogrodowa 20, maszyna do szycia 13. Joskowicz M., Ogrodowa 8, meble 14. Jakubowicz A., Bazarowa 7, meble 15. Izbicki K., Ogrodowa 3, garnki, miednice, cyna 16. Kozanecki J., 11-go Listopada 67, radio, maszyna do szycia, meble 17. Kloc A., Nowomiejska 4, lustro 18. Karsz T., Zgierska 104, skóra na podszwy 19. Leszczyński I., Nowomiejska 32, meble | <ul style="list-style-type: none"> 20. Mackowiak R., Ks. Brzózki 63, szafa 21. Olszer, Jakóba 16, jedwab sztuczny 22. Rozencajg W., Cymera 9, meble 23. Rogoziński M., Pomorska 34, przęda odpadkowa 24. Szajnok Ch., Nowomiejska 8, meble 25. Szech J., Pomorska 93, otomana 26. Tepler M., Pomorska 30, kredens 27. Trubowicz P., Ogrodowa 7, pianino, meble 28. Auerbach S., Nowomiejska 4, różne krawaty 29. Auerbach R., Nowomiejska 4, meble 30. Broda A., Podrzeczna 27, meble 31. Berkenstok J., Nowomiejska 18, meble 32. Brackzowska F., Nowomiejska 6, swetry, koszule, krawaty 33. Brenner A., Pomorska 29, szafa 34. Cylich M., Cmentarna 3a, meble 35. Działowski M., Nowomiejska 6, różne meble 36. Frajber C., Nowomiejska 4, meble 37. Frajberg C., Nowomiejska 4, meble 38. Judes M., Podrzeczna 25, meble 39. Goldberg M., Nowomiejska 18, szafa, maszyna do szycia 40. Grynberg i Szulewicz, Nowomiejska 8, 5 męskich ubrań 41. Gutman J., Bazarowa 7, szafa | <ul style="list-style-type: none"> 42. Gothajner M., Nowomiejska 26, maszyna do szycia, meble 43. Grynztajn I., Konstanynowska 32, zegar, otomana 44. Hodys J., Bazarowa 1, meble 45. Hauszpiegłel J., Pieprzowa 4, meble, żyrandol 46. Kozuch S., Nowomiejska 19, garderoba 47. Kopel M., Nowomiejska 18, meble 48. Krybusz Sz., Nowomiejska 26, garderoba 49. Kac A., Pomorska 3, 15 tuz. pończoch damskich 50. Lęczycycki M., Zgierska 8, worek kaszki miany 51. Lesner Fr., Ogrodowa 29, zegar 52. Leszczyński I., Nowomiejska 32, różne meble 53. Landau Sz. R., Nowomiejska 4, meble 54. Łodziński St., Goplańska 17, maszyna do szycia 55. Lipiński T., Lutomska 19, maszyna do szycia, meble 56. Lęczycycki G., 11-go Listopada 3, meble maszyna do rubienia swetrów 57. Miller J., Sierakowskiego 43, maszyna do szycia 59. Moszkowicz Sz., Mickiewicza 2, meble 61. Nowakowski Br., Młynarska 26, kredens, zegar | <ul style="list-style-type: none"> 62. Niedźwiedz J., Cmentarna 3a, meble 63. Opoljon J., Nowomiejska 4, meble 64. Piwonja D., Podrzeczna 25, szafa 65. Pinsk G., Krzyżowa 1, szafy, 8 worków maki żytniej 66. Plechota J., Aleksandrowska 128, meble gramofon 68. Rozencajg M., Konstanynowska 53, meble, nakrycia na uszka 69. Szwarc J., Nowomiejska 19, koszule męskie, fartuchy 70. Stepien R., Cmentarna 1, kredens 71. Sumeraj M., Pomorska 8, kredens 72. Szymański A., Gdańska 11, maszyna do szycia 74. Wiener M., Nowomiejska 4, lustro 75. Wojdyłowski J., Konstanynowska 90, różne meble 76. Weingot I. M., Nowomiejska 18, meble 77. Winderbaum L., Bazarowa 1, meble, mąka pszenna 78. Wilczkowski H., DREWNOVA 4, meble 79. Zelkowiec I., Podrzeczna 12, meble 80. Zylberberg M. H., Pomorska 44, lustro, szafa 81. Arndt O., Pomorska 122, meble 82. Hirszbajm M., Kilińskiego 23 83. Zylbersztajn I. M., Szkolna 30, meble |
|--|--|--|--|

W dniu 5 września 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu

- | | | | |
|--|---|--|---|
| <ul style="list-style-type: none"> 84. Kossowski Ch., Zawadzka 4, meble 85. Rotbart J. i R., Cegielniana 40, meble 86. Bergman L., Lipowa 12, meble, biblioteka 87. Braun I., Kamienna 2, szafa 88. Brzoza I. B., Wschodnia 45, szafa 89. Borger S., Kilińskiego 60, meble, żyrandol 90. Braun E., Zachodnia 23, różne swetry 91. Bajgielman i Korngold, Moniuszki 1, pianino meble różne meble 92. Dawidowicz E., Nawrot 23, meble 93. Epszajn J., Kilińskiego 99, kasa ogniotrwała 94. Epszajn M., Piotrkowska 81, meble, biblioteka 95. Firych B., Targowa 12, meble, lodownia kontuar 96. Frenkiel Sz., Cegielniana 49, meble 97. Grynberg A., N-Targowa 14, zegar 98. Gutman I., Nawrot 100, szafa, lustro 99. Guterman M., Piotrkowska 81, 2 szafy zegar 100. Godes Sz., Gdańska 37, 37 mtr., sztuczne jedwablu | <ul style="list-style-type: none"> 101. Hubala Sz., Juljusza 28, meble, maszyna do szycia 102. Jarosz Fr., Pograniczna 53, meble, kontuar, maszyna do szycia 103. Jelski M., Cegielniana 26, żyrandol, obraz, meble 104. Kac R., Nawrot 34, szafa, zegar 105. Kon Wl., Sienkiewicza 29, kasa, woda kolońska 106. Kolski L., Wólcańska 5, fortepian 107. Kaplan Ch., Gdańska 25, żyrandol, meble 108. Lasman L. M., Wschodnia 35, szafa 109. Lerman C., Przedzalniana 19, różne meble 110. Lewi Br., Magistracka 10, meble 111. Lipkowiec I., Wysoka 12, szafa, toaleta 112. Melszpaiz Z., Kamienna 7, meble 113. Millrad Sz. M., Wschodnia 21, szafa 114. Makówka J., Rokicińska 20, 4 worki męski pszennej 115. Nagiel H., Ch., Kilińskiego 96, maszyna do szycia 116. Nirenstajn J., Piotrkowska 123, pianino zegar | <ul style="list-style-type: none"> 117. Nowak R., Rokicińska 22, meble, waga 118. Rozenblum Ch., Cegielniana 51, meble 119. Rokopfi M., Kilińskiego 75, owies, otręby, siewczka 120. Rozenborn H., Wschodnia 51, kredens 121. Rozenblat E., Cegielniana 68, waga, stolik z prasa, pasy parczane 122. Rybarkiewicz P., Piotrkowska róg 6-go Sierpnia 63/1 kontuar 123. Strykowski F., Cegielniana 65 2 szafy 124. Segal E., Cegielniana 43, szafa 125. Sztajnke G. K., Zagajnikowa 33, różne meble 126. Sztajnberg I., Południowa 58, meble, żyrandol, lanszaft 127. Szwarzenbaum J., Gdańska 25, meble 128. Tauman M., Piotrkowska 53, żyrandole, różne meble, pianino 129. Tepler M., Wschodnia 74, kredens, zegar 130. Tyber L., Al. Kościuski 21, kredens 131. Untrecht Ch., Piotrkowska 42, szafa, lustro 132. Ulrichs M., Piotrkowska 45, meble | <ul style="list-style-type: none"> 133. Zysman M., Wschodnia 53, meble, plecyk, żyrandol 134. Zylbersztajn J., Kilińskiego 104, meble, maszyna do szycia, biurko 135. Zand M., Gdańska 67, kredens 136. Adlersztajn I., Żeromskiego 18, różne meble, żyrandol, maszyna do szycia 137. Ajzenberg I., Żeromskiego 15, meble 138. Becylle A., 6-go Sierpnia 46, bufet, kredens, biłard 139. Chmiel A., 6-go Sierpnia 12, meble 140. Funt Ch., Żeromskiego 15, meble 141. Feder M., 6-go Sierpnia 26, meble 2 kapy zielone 142. Gwiranman M., 6-go Sierpnia 2, biurko, zegar waga 143. Pinski Ic., Żeromskiego 18, meble, żyrandol 144. Pines N. H., Zawadzka 41, meble biurko 145. Romaszkin A., Zakatna 12, meble, waga, bufet, maszyna do mięsa 146. Stal A., 6-go Sierpnia 21/23, meble |
|--|---|--|---|

W dniu 6 września 1929 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu:

- | | | | |
|---|---|--|--|
| <ul style="list-style-type: none"> 147. Sujecka R., Bankowa 16, meble 148. Aniołkiewicz A., Suwalska 3, lustro szafa 149. Banasiak M., Przedzalniana 88, meble | <ul style="list-style-type: none"> 150. Carbok K., Suwalska 3, meble 151. Gosińska A., Suwalska 9, szafa 152. Jabłoński W., Przedzalniana 103, maszyna do szycia, lustro | <ul style="list-style-type: none"> 153. Kedzior A., Sosnowa 7, meble 154. Kerek J., Przedzalniana 95, meble, bufet 155. Kossa A., Przedzalniana 88, bufet | <ul style="list-style-type: none"> 156. Sobczyński W., Sz. Pabjanicka 27, maszyna do szycia, szafy 157. Zalewski Br., Sosnowa 8, meble |
|---|---|--|--|

Przedsiębiorstwu, które pragną ulepszyć i uprościć swoją buchalterję, polecam zaprowadzić nowoczesną przejrzystą skróconą **KSIEGOWOŚĆ** szwajcarską „**RUF**” posiadającą siłę dowodu prawnego **OSZCZĘDZAJĄCA** na czasie, pracy i kosztach. Zapewniająca codzienne bilanse. **PRZEJŚCIE** na tę metodę dla każdego przedsiębiorstwa w każdej chwili możliwe. **REORGANIZACJE.** Zaprowadzanie też innych metod **Kontrola Książ Handlowych** **Sporządzanie bilansów** przyjmuje i bliższych informacji udziela **O. R. PFEIFFER** **Łódź** **Kopernika (Milsza 57), Tel. 66-83**

Używany **samochód osobowy** marki „Buick” **do sprzedania.** Obejrzeć można o godz. 2 lub 7 po poł., Łąkowa nr. 13.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

BIZUTERJE kupuje. Pełna wartość płace. Solidne traktowanie „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu.

SPRZEDAŻ okazynie zakupionej biżuterji „Preciosa”, Piotrkowska 123, w podwórzu. 30

DO SPRZEDANIA duża kasa prawie nowa. Leben. Przejazd 2

MOTOCYKL bardzo mało używany do sprzedania. Zachodnia 55 portier Baumgart wskazuje. 25

KARAKUŁOWE palto damskie orapiżczanki sprzedam okazynie Hotel „Monopol”, Zawadzka 7, pokój 21 22

OKAZYJNIE do sprzedania sypialnia w dobrym stanie. Monat, Cegielniana nr 51 front. 25

PIERWSZORZĘDNA Restauracja - Pawiarnia w najlepszym punkcie w Rudzie Pabjanickiej zaraz do sprzedania. Wiadomość Hotel Polski p. Kazimierz Michalak od 9-13. 25

Z POWODU wyjazdu sprzedam sumę hipoteczną 1-go numeru zł. 2.500 na wille podmiejskiej, przynosząca 12 procent rocznie, płatna za dwa miesiące z korzystnym upustem. Zależy w tym czasie. Oferty do „Republiki” pod „Hipoteka”. 22 nr. 95, m. 26 fr., I p. od g. 3-8. 22

DO SPRZEDANIA tania dwa mało używane rowery „Sierpiński”, „Ormon” dzielne wejście, odnajmie inteligentne „pół wyścigówka”. Przejazd 83, mu panu. Aleja 1-go Maja 21, m. 8 22 front. 22

SPRZEDA okazynie nieużywana maszyna pończosznicza firmy „Rekord” w Cieszynie za połowę wartości zł. 250.— oraz pięć kilogramów przedzaw „Astra 16” podwójna za zł. 80.— Oferty do „Republiki” pod „Rekord” 24

Z POWODU wyjazdu do sprzedania różne meble, szafka, maszyna „Singera” dywany, samowar nikielowy, serwis stołowy, futro męskie, oraz książki: „Weltgeschichte” „Ullsteina i inne” Wólcańska 65, m. 4. 22

A SYPIALNIE dębowa stylowa okazynie sprzeda stolarnia, ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego. 22

FOTELE klubowe 300 złotych, kasa 700 maszyna Singera 90, wycieżdżając sprzedam. Aleja 1-go Maja 34, m. 8, III piętro. 22

Lokale

4 **POKOJE** komfortowe w śródmieściu oddam. Oferty sub: „Oddam 4” do adm. „Republiki”. 22

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, w dogodnej dla jednej osoby izraelity wynajme. Aleja 1-go Maja 35, m. 23 22

PRZYJME Pana na mieszkanie przy rodzinie, Zielona 46, m. 11 front 2 p. 22

SKLEP, pokój kuchnia, odstąpię w do adm. sub: „Natychniast” 22

1 LUB 2 pokoje umeblowane do wynajęcia dla 1-2 panów. Piotrkowska nr 154 m. 4. 22

POKÓJ słoneczny z balkonem nadaje się na gabinet dla lekarza, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Sienkiewicza 22 nr. 95, m. 26 fr., I p. od g. 3-8. 22

u-SŁONECZNY umeblowany pokój, odstąpię do adm. sub: „Natychniast” 22

POKÓJ, wejście wprost z schodów poszukiwany. Okolica obojętna Oferty do „Republiki” pod „Opieka” 24

DWA umeblowane frontowe pokoje, wygodny, osobne wejście oddam zaraz Kilińskiego 46, III, m. 11. 22

PRZYJME uczennicę na stancję. Trochę kliwa opieka. Oferty pod „Opieka” 24

Posady

NAUCZYCIELKA (izr.) absolw. Mieskiego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Łodzi z praktyką przyjmie odpowiednią posadę. Oferty sub: „Seminarjum” do adm. „Republiki” 22

STOLARZ były Hallerczyk, obeznany z maszynami dzielnymi w swem zawodzie poszukuje pracy, Chojny, ul. Paderewskiego 6, Chmielnik. 22

POTRZEBNA zaraz gospodynii solidna ze świadectwami, dobrze gotująca do samotnego. Zgłoszenia: Piotrkowska nr 81 do Dyrektora Banku. 22

POTRZEBNA inteligentna panna niemiecka do 9-letniego chłopczyka. Požadana znajomość polskiego. Zgłoszenia ulica Andrzeja nr. 7, m. 7 do godz. 11-ej rano. 25

KROJCZYNI - kierowniczka siła plewoszczędna, rutynowana, zupełnie samodzielna poszukiwana do pracowni sukien i okryć Oferty z pierwszorzędnymi referencjami złożyć w adm. „Republiki”, pod „Zdolna”. 25

TECHNIK dentystryczny, samodzielny w zlocie i kauczuku, biegły w operatywie poszukuje posady od 1 września, ewentualnie na wyjazd. Zgłoszenia do adm. „Republiki” pod „Asystent”. 22

POTRZEBNY robotnik fachowiec do pracy na maszynach stolarskich, Brzezińska 72 23

Nauka i wychowanie

PRYWATNA Szkoła Powszechna Marii Wesolkówny, ul. Piotrkowska 84. Zapisy informacje od dnia 27 sierpnia 23

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 31

POSZUKUJE nauczyciela (kę) do francuskiego i niemieckiego. Oferty sub: „Nauka”. 23

NIEMIECKIEGO udziela rutynowany nauczyciel z zagr. wykształc. Przyjmuje zgłoszenia do kompletu. Oferty do admin. „R. L.”. 25

Rozmaite

PENSJONAT willa „Stonczna” sa wolne pokoje na miesiąc wrzesień. Piekna lesista i sucha okolica. Zgłoszenia nadsyłać: poczta Sulejów, dwór Włodzimierzów p. Łukowska. 24

PRZYBLAKAŁ się pies wilk, odebrać można za wynagrodzeniem, Gdańska 80 u portjera. 22

ZAPOZNAM niezależną, przystojną, dyskretną, separatkę. Oferty do „Republiki” „Homo” 22

Reperuje bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m. 42, I of 2-e piętro.